

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rok VIII Nr 3 (173)

TYGODNIK

18 stycznia 1953 r.

Z T R E Ś C I:

O pełną realizację planów	66	Z KRAJU — O wyższą jakość koksu hutniczego (ko); Przez rytmiczność do wzrostu produkcji i zarobku (hg); Wykorzystanie mocy produkcyjnej w budownictwie warszawskim a obniżka kosztów (msk).	80
BRONISŁAW MISZEWSKI — Produkcja towarowa i prawo wartości w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu	67	FERENC HERCZEG — Główne zadania węglarskiego hutnictwa żelaza	87
STANISŁAW HORTYŃSKI — Nowe zadania przemysłu włókien litych	71	Z CAŁEGO ŚWIATA — Amerykańska oligarchia finansowa u władzy; Kolchozy podnoszą produkcję bawełny w ZSRR; Anglia w walce o rynki południowo-amerykańskie (stb).	90
JAN SZCZEPAŃSKI i W. JARZĘBOWSKI — Mechanizacja sporządzania list płacy	73	KRYTYKA i BIBLIOGRAFIA	94
JAKUB DROZDOWICZ — O nowe formy organizacyjne spółdzielni handlowo-usługowej	77	DOBRE i ZŁE	95



Krystyna Szymańska, obsługująca dokręcarkę w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie, po przeszkoleniu uzyskała pełne kwalifikacje zawodowe

3

1953

O pełną realizację planów

POWSTAŁE na gruncie uspołecznienia środków produkcji i działające na podstawie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej wyraża, że gospodarka socjalistyczna posiada obiektywną możliwość rozwijania się i unikania dysproporcji.

Nie oznacza to jednak, że proporcje między poszczególnymi dziedzinami gospodarki narodowej są statyczne i niezmiennie. Przeciwnie, zmieniają się one w miarę rozwoju gospodarczego, w zależności od przemian zachodzących w warunkach produkcji.

Nie oznacza to również, że wszystkie dziedziny gospodarki narodowej, wszystkie gałęzie przemysłu, wszystkie przedsiębiorstwa mają i muszą rozwijać się równomiernie.

W warunkach przechodzenia do socjalizmu, w jakich znajduje się obecnie Polska Ludowa, nie zostały jeszcze wyrównane te ogromne dysproporcje, jakie istniały w Polsce kapitalistycznej, wyrażające się niedostatecznym stopniem rozwoju produkcji środków wytwórczości w porównaniu z produkcją przedmiotów spożycia oraz przepaścią dzielącą wartość produkcji rolnej i produkcji przemysłowej, a także charakterystycznymi dla ówczesnych warunków polskich nożycami cen, które pogłębiały pauperyzację chłopstwa pracującego.

Wiele z tych zaległości zostało już w poważnym stopniu nadrobionych. Wartość globalna produkcji przemysłowej jeszcze w 1949 r. przekroczyła wartość globalnej produkcji rolnej. Objęcie całokształtu gospodarki narodowej przez plan państwowy umożliwiło oddziaływanie państwa na rynek drobnotowarowej produkcji rolnej i pozwoliło na ustalenie opłacalnych cen na produkty rolne. W okresie realizacji planu 3-letniego i pierwszej połowy planu 6-letniego uprzemysłowienie kraju zostało daleko posunięte.

Wszystkich tych osiągnięć nie możemy jednak uznać jeszcze za dostateczne.

Niezależnie od tego, że na drodze naszej stać będzie wiele trudności, musimy dalej konsekwentnie realizować politykę industrializacji kraju. Tylko wtedy bowiem Polska będzie mogła stać się krajem silnym, niezawisłym i niezależnym od otaczającego ją świata kapitalistycznego.

Musimy nadal wzmacniać nasz potencjał gospodarczy i obronny, gdyż z jednej strony stworzy to najpoważniejszą podstawę powiększania produkcji artykułów konsumcyjnych, umożliwiającą w przyszłości pełne zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa, z drugiej zaś strony stanowić to będzie nasz wkład do wielkiego dzieła obrony pokoju.

Nieskrępowane działanie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej odzwierciedla istniejącą obiektywną możliwość zapobiegania i unikania dysproporcji, co jednak nie doprowadza automatycznie do istotnego ich uniknięcia. Sprawę regulują wyrażające to prawo plany gospodarcze, oparte na metodzie bilansowej i zwróceniu uwagi na decydujące ogniwa. W tych warunkach obowiązkiem naszym jest realizować plany z głębokim przekonaniem, że u podstaw ich leżą interesy ogólnonarodowe, a nie tylko własnego przedsiębiorstwa czy gałęzi gospodarczej.

Trzeba, abyśmy raz ustalone i zatwierdzone plany gospodarcze wykonywali ściśle i według wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych, gdyż tylko w ten sposób zapewnimy realizację ustalonych proporcji. Nie wolno dopuścić do tego, że np. wskaźnik produkcji globalnej zostanie wykonany, a nie wykonamy planu asortymentu, że zrealizujemy zaplanowane usprawnienia w dziedzinie postępu technicznego, a nie wykonamy planu obniżki kosztów własnych.

Tylko bowiem przez ściśle przestrzeganie dyscypliny państwowej, przez zwrócenie jednako-wo pilnej uwagi na wykonanie wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych możemy przyspieszyć trudną jeszcze drogę osiągnięcia takiego poziomu industrializacji, który stanowi o zbudowaniu socjalizmu w naszym kraju.

Produkcja towarowa i prawo wartości w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu

SPOŁECZNY podział pracy w warunkach istnienia prywatnej własności środków produkcji prowadzi nieuchronnie do powstawania stosunków towarowo-pieniężnych i produkcji towarowej. Najszerszą formą produkcji towarowej jest produkcja kapitalistyczna, ponieważ towarami w gospodarce kapitalistycznej są nie tylko produkty pracy ludzkiej ale również ludzka siła robocza.

Kapitalizm — poprzez walkę konkurencyjną — rujnuje drobnych wytwórców, pozbawia ich środków produkcji i przekształca w proletariuszy, zmuszonych do sprzedawania na rynku jednego towaru, jaki im pozostaje, to jest własnej siły roboczej. Procesu wypierania przez kapitał drobnej wytwórczości, a więc przedkapitalistycznych form produkcji, w żadnym kraju kapitalistycznym (z wyjątkiem Anglii) nie można jednak uznać za zakończony. Przeciwnie, w każdym kraju, choćby o wysokim stopniu rozwoju kapitalistycznego, istnieją drobni i średni wytwórcy — posiadacze środków produkcji. Szczególne znaczenie ze względu na swoją masowość ma drobnotowarowa gospodarka chłopska.

Istnienie w skali masowej drobnotowarowej gospodarki chłopskiej nie oznacza jednak, aby proletariatus — przy sprzyjających warunkach — miał rezygnować z rewolucyjnego objęcia władzy i czekać, aż kapitalizm zdąży zrujnować bez reszty miliony drobnych i średnich wytwórców i skoncentrować środki produkcji w rolnictwie w takiej mierze, aby po zdobyciu władzy przez proletariatus możliwe było uspołecznienie wszystkich środków produkcji. Idąc drogą wytyczoną przez Lenina, proletariatus po zdobyciu władzy przejmuje na własność ogólnonarodową środki produkcji w przemyśle, jednoczy stopniowo drobnych i średnich wytwórców w spółdzielnie produkcyjne (kołchozy), rozwija wszechstronnie przemysł, zaopatrując kołchozy w maszyny i inne środki produkcji. Dla celów spójni ekonomicznej między miastem a wsią utrzymuje się produkcja towarowa i wymiana w drodze kupna-sprzedaży, jako jedyna możliwa do przyjęcia dla chłopów forma więzi ekonomicznej między drobnotowarową gospodarką chłopską na wsi a socjalistycznym przemysłem w miastach.

W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu zachodzi więc konieczność utrzymywania stosunków towarowo-pieniężnych i produkcji towarowej.

Konieczność taka zachodzi również w warunkach społeczeństwa socjalistycznego. Stosunki towarowe w gospodarce socjalistycznej opierają się na dwóch zasadniczych przesłankach: na społecznym podziale pracy i na istnieniu dwóch form socjalistycznych własności środków produkcji i wynikających stąd dwóch podstawowych form produkcji socjalistycznej: państwowej — ogólnonarodowej i kołchozowej. Państwo dysponuje tylko produkcją przedsiębiorstw państwowych, podczas gdy produkcją kołchozową, jako swoją własnością, dysponują kołchozy, które nie chcą zbywać swych produktów inaczej, jak pod postacią towarów, w zamian za które chcą otrzymywać inne, potrzebne im towary.

Naturalnym następstwem istnienia produkcji towarowej jest działanie prawa wartości. „Tam, gdzie istnieją towary i produkcja towarowa, nie może nie być również prawa wartości”.¹⁾ Prawo wartości mówi nam o tym, że ludzie wymieniając między sobą produkty swej pracy, czynią to w zasadzie w takim stosunku ilościowym, jaki wynika ze społecznie niezbędnych nakładów pracy, koniecznych dla wytworzenia tych towarów.

Zagadnień gospodarki towarowej i prawa wartości w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu nie można rozpatrywać bez uprzedniego — choćby pobieżnego — scharakteryzowania działania prawa wartości w gospodarce drobnotowarowej i kapitalistycznej oraz w gospodarce socjalistycznej. Ekonomia okresu przejściowego jest bowiem ekonomiką wielokładową, w której — obok dominującego sektora socjalistycznego — występuje przekształcający się sektor drobnotowarowy i zanikający sektor kapitalistyczny.

W gospodarce drobnotowarowej i kapitalistycznej, w warunkach istnienia prywatnej własności środków produkcji i występowania na rynku siły roboczej jako towaru, prawo warto-

¹⁾ J. W. Stalin — Ekonomiczne problemy socjalizmu ZSRR, wyd. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1952, str. 22.

ści rozwarstwia i rujnuje drobnych producentów, przyczynia się do powstawania i rozwoju kapitalistycznych stosunków wytwórczych, rządzi cyrkulacją towarów, określa podział pracy społecznej między poszczególne dziedziny wytwarzania (jest zatem regulatorem produkcji), stwarza bodźce dla rozwoju sił wytwórczych, poprzez walkę konkurencyjną i anarchię produkcji doprowadza gospodarkę kapitalistyczną do okresowych kryzysów nadprodukcji, bezrobocia i nędzy.

W warunkach, kiedy środki produkcji nie stanowią już prywatnej, lecz społecznej własności, kiedy siła robocza nie jest towarem, socjalistyczna produkcja towarowa nie prowadzi do kapitalizmu; przeciwnie — służy sprawie umocnienia socjalistycznych stosunków wytwórczych.

W gospodarce socjalistycznej środki produkcji (z wyjątkiem eksportowanych za granicę) nie są towarami, ponieważ nie są sprzedawane, lecz planowo rozdzielane między przedsiębiorstwa socjalistyczne przez państwo, które zachowuje w stosunku do nich pełne prawo własności.

Prawo wartości zachowuje w dużej mierze rolę regulatora w sferze cyrkulacji towarów osobistego spożycia. Nie jest natomiast regulatorem produkcji socjalistycznej, jakkolwiek wywiera pośrednio wpływ na produkcję. Wpływ ten wynika stąd, że produkty spożycia, niezbędne dla odtworzenia zużytych w procesie produkcji sił roboczych, są wytwarzane i realizowane jako towary.

Prawo wartości nie reguluje również podziału pracy społecznej pomiędzy poszczególne dziedziny wytwarzania; gdyby bowiem tak było, to rozwijałby się przede wszystkim przemysł lekki, jako bardziej rentowny, a nie przemysł ciężki, jak się to dzieje w rzeczywistości w gospodarce socjalistycznej.

Prawo wartości nie jest również regulatorem cen surowców rolnych (jakkolwiek wywiera na nie pewien wpływ), ponieważ ceny te są sztywne, ustalone przez plan, podobnie jak rozmiary produkcji.

Sfera działania prawa wartości i stopień jego oddziaływania na produkcję został ograniczony:

1) Przez brak prywatnej własności środków produkcji i przez uspołecznienie środków produkcji zarówno w mieście jak i na wsi;

2) Przez działanie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, które zastąpiło kapitalistyczne prawo konkurencji.

Dzięki ograniczeniu sfery działania prawa wartości, mimo burzliwego wzrostu produkcji socjalistycznej, nie grożą i nie mogą grozić społeczeństwu socjalistycznemu kryzysy nadprodukcji.

Tak więc w społeczeństwie socjalistycznym działa prawo wartości, ale sfera działania tego prawa jest ograniczona.

Rewolucyjne zdobycie władzy politycznej przez klasę robotniczą w sojuszu z masami pracującymi miast i wsi otwiera okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu.

Uspołecznienie kluczowych gałęzi produkcji i powstanie sektora socjalistycznego, o decydującym znaczeniu w gospodarce, stwarza nowe warunki ekonomiczne przeciwstawne warunkom kapitalistycznym. W tych nowych warunkach „prawo wartości... przestało już... być regulatorem ogólnych stosunków ekonomiczno-społecznych. Bowiem te ogólne stosunki ekonomiczno-społeczne zmieniły się gruntownie w wyniku przejścia na własność społeczną podstawowych i kluczowych dla gospodarki narodowej środków produkcji“.²⁾

Wobec decydującego znaczenia sektora socjalistycznego, gospodarka społeczna, jako całość, podlega działaniu prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju. Szybki wzrost potrzeb i siły nabywczej ludności usuwa definitywnie niebezpieczeństwo kryzysów nadprodukcji i bezrobocia.

Zakres gospodarki towarowej ulega ograniczeniu, ponieważ siła robocza i środki produkcji w sektorze socjalistycznym przestały być towarami.

W sektorze socjalistycznym prawo wartości działa — podobnie jak w fazie już zrealizowanego socjalizmu — jako prawo poznane i świadomie wykorzystywane przez państwo socjalistyczne. Jednocześnie w sektorze drobnotowarowym i kapitalistycznym prawo wartości działa żywiołowo, podobnie jak w gospodarce kapitalistycznej.

Jednak wieloukładowa ekonomika okresu przejściowego stanowi dialektyczną całość. Tak więc działanie prawa wartości, jako prawa świadomie wykorzystywanego przez państwo socjalistyczne wpływa w sposób istotny na żywiołowe działanie tego prawa, a z drugiej stro-

²⁾ B. Bierut — O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego; Nowe Drogi Nr. 6/52 str. 43.

ny państwo socjalistyczne nie może nie liczyć się z istnieniem żywołu rynkowego.

Planowo ustanawiając ceny produktów socjalistycznego przemysłu, państwo socjalistyczne musi opierać się na prawie wartości, uwzględniając również żywiołowe odchylenia cen od wartości w zależności od podaży i popytu na rynku nieorganizowanym. Wszelkie uchybienia przeciw prawu wartości muszą spowodować zakłócenie w sferze cyrkulacji towarów, a pośrednio spowodować mogą również zakłócenia w sferze produkcji.

Wobec zasadniczego znaczenia drobnej i średniej produkcji chłopskiej w zaopatrywaniu miast żywołu rynku wywiera daleko idący wpływ na gospodarkę okresu przejściowego na naszym etapie. Jest to wpływ bezpośredni na sferę cyrkulacji towarów — przedmiotów osobistego spożycia, a pośredni również na sferę produkcji.

Jednocześnie jednak żywiołowe działanie prawa wartości ulega poważnym ograniczeniom. Jakkolwiek siła robocza i środki produkcji — poza sektorem socjalistycznym — są jeszcze towarami, to jednak procesy rozwarstwiania i rujnowania drobnej gospodarki chłopskiej pod wpływem działania prawa wartości ulegają zahamowaniu, dzięki wszechstronnej pomocy, jaką chłopstwu pracującemu udziela państwo socjalistyczne.

W sektorze kapitalistycznym istnieje jeszcze wyzysk człowieka przez człowieka, ale możliwości przemiany wartości dodatkowej w kapitał są znacznie zmniejszone. Polityka ograniczania i stopniowego wypierania kułactwa wydatnie hamuje rozwój kapitalizmu w rolnictwie i przygotowuje grunt dla przejścia do polityki likwidacji kułactwa jako klasy na podstawie powszechnej kolektywizacji.

Dla okresu przejściowego właściwa jest polityka świadomego wykorzystywania prawa wartości przez państwo socjalistyczne w interesie budowy socjalizmu.

W Związku Radzieckim polityka taka, znana pod nazwą nowej polityki ekonomicznej (nep), zapoczątkowana została na podstawie uchwały X Zjazdu WKP(b) w marcu 1921 r. podjętej na wniosek Lenina.

Wszystkie państwa budujące socjalizm, w ich liczbie i Polska, przechodzą przez okres polityki zbliżonej do nepu. Konieczność nepu wynika ze szczególnego charakteru sojusznika proletariatu, jakim jest pracujące chłopstwo, a więc właś-

ciciele środków produkcji i sprzedawcy towarów.

Podsumowując dyskusję nad sprawozdaniem politycznym Komitetu Centralnego na XIV Zjeździe WKP(b) w grudniu 1925 r., Stalin tak scharakteryzował nową politykę ekonomiczną:

„Nep jest to szczególna polityka państwa proletariackiego, obliczona na dopuszczenie kapitalizmu przy zachowaniu kluczowych pozycji w rękach państwa proletariackiego, obliczona na wzrastanie roli elementów socjalistycznych kosztem elementów kapitalistycznych, obliczona na zwycięstwo elementów socjalistycznych nad elementami kapitalistycznymi, obliczona na zlikwidowanie klas, na zbudowanie fundamentu ekonomiki socjalistycznej“.³⁾

Błędne i niesłuszne byłoby określanie nepu jako zupełnej, niczym nie ograniczonej wolności handlu. „Chodzi o to, że nep bynajmniej nie oznacza zupełnej wolności prywatnego handlu, wolnej gry cen na rynku. Nep jest to wolność handlu prywatnego w pewnych granicach, w pewnych ramach, przy zapewnieniu regulującej roli państwa na rynku“.⁴⁾

Regulująca rola państwa na rynku, a więc świadome wykorzystywanie prawa wartości, jest narzędziem przy pomocy którego likwidowane są stopniowo stosunki kapitalistyczne, a budowane i rozszerzane stosunki socjalistyczne. Dlatego nep obejmuje rozwój państwowego i spółdzielczego aparatu handlowego (w Polsce — „bitwa o handel“), uporządkowanie obiegu pieniężnego i reorganizację przedsiębiorstw socjalistycznych na zasadach rozrachunku gospodarczego.

Świadome stosowanie prawa wartości przez klasę robotniczą i państwo socjalistyczne w interesie budowy socjalizmu, a więc w interesie najszerzych mas społeczeństwa, napotyka na zaciekły opór ze strony tych, kończących swój żywot, klas społecznych, w których interesy godzi nowe zastosowanie tego prawa, a więc ze strony elementów kułacko-spekulacyjnych w mieście i na wsi. Istnieje jednak siła społeczna zdolna do pokonania oporu klas wstecznych w walce o zbudowanie socjalizmu; jest nią sojusz robotniczo-chłopski i dyktatura proletariatu.

Właśnie na obecnym etapie okresu przejściowego w Polsce — jak to wykazał Bolesław Bierut w referacie wygłoszonym na VII Plenum

³⁾ J. W. Stalin — Dzieła, tom 7, str. 360 i 361.

⁴⁾ J. W. Stalin — Dzieła, tom 12, str. 54.

Komitetu Centralnego PZPR w czerwcu 1952 r. — kiedy „tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje nadmiernie w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej“⁵⁾ elementy kułacko-spekulacyjne forsowały na rynku wzrost cen deficytowych artykułów spożywczych, hamując w ten sposób poprawę sytuacji materialnej klasy robotniczej.

Jednym ze środków pozwalających usunąć zakłócenia w zaopatrywaniu miast, wynikające z żywiowości produkcji drobnotowarowej, są obowiązkowe dostawy, obejmujące w Polsce obecnie zboża chlebowe, żywiec lub mięso, ziemniaki i mleko. Dostawy obowiązkowe obejmują tylko część produkcji towarowej gospodarstw i nie ograniczają w niczym swobody handlu pozostałymi nadwyżkami. Obowiązek dostaw pozostaje zatem w zgodzie z istotą nepu, jako polityki ograniczonej wolności handlu przy zachowaniu regulującej roli państwa. Obowiązkowe dostawy dają państwu masę towarową niezbędną dla wypełniania roli regulatora na rynku i pozwalają zabezpieczyć po stałych cenach zaopatrzenie miast w zakresie podstawowych środków żywności.

Tak więc w konkluzji stwierdzić trzeba, że prawo wartości, w gospodarce kapitalistycznej działające żywiowo i związane z prawem konkurencji i anarchii produkcji, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu nie zostaje usunięte, lecz podlega ograniczeniu. W sektorze socjalistycznym prawo wartości działa przede wszystkim, jako prawo świadomie wykorzystywane przez państwo socjalistyczne; w pozostałych sektorach żywiowo działanie prawa wartości ulega ograniczeniom dzięki polityce państwa socjalistycznego, wykorzystują-

cego prawo wartości, jako narzędzie budowy podstaw socjalizmu. W ostrej walce klasowej sfera żywiowego działania prawa wartości jest coraz bardziej ograniczana.

Całość gospodarki okresu przejściowego podporządkowana jest już podstawowemu prawu ekonomicznemu socjalizmu, którego istotne cechy i wymogi polegają na zapewnieniu „maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki“. (Stalin). W miejsce kapitalistycznego prawa konkurencji i anarchii produkcji, w gospodarce okresu przejściowego, na podstawie uspołecznienia środków produkcji, działa prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki, podporządkowane podstawowemu prawu ekonomicznemu socjalizmu.

Walka o umocnienie i rozwój socjalistycznych stosunków wytwórczych, o przekształcenie stosunków drobnotowarowych w formy socjalistyczne, o ograniczenie i likwidację elementów kapitalistycznych jest walką o ograniczenie żywiowego działania prawa wartości, a jednocześnie walką o zbudowanie takich warunków ekonomicznych, w których coraz pełniej działać będą prawa ekonomiczne socjalizmu.

W związku z tym uchwała Rady Ministrów z 3 stycznia br. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych jest wyrazem zastosowania w konkretnej sytuacji prawidłowości okresu przejściowego. Będąc koniecznością w rozwoju Polski Ludowej, uchwała służy wzmocnieniu siły gospodarczej kraju, służy masom pracującym, godzi zaś w elementy kapitalistyczne i spekulanckie.

⁵⁾ B. Blerut — O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego; Nowe Drogi Nr. 6/52, str. 40.

W nowych warunkach ekonomicznych muszą powstać nowe obiektywne prawa ekonomiczne. Poznanie tych nowych obiektywnych praw ekonomicznych rządzących życiem społecznym w nowych warunkach, pozwala podporządkować gospodarkę narodową w poważnej mierze wpływom planu państwowego.

BOLESŁAW BIERUT

Nowe zadania przemysłu włókien łykowych

ZAGADNIENIE należytego startu z początkiem roku 1953 stało się przedmiotem troski całego naszego przemysłu. Od startu bowiem zależy uchwycenie rytmiczności w procesie produkcji, jednego z podstawowych warunków równomiernego wykonywania planów produkcyjnych.

Jednym z czynników, które wysuwają się na czołowe miejsce przy ocenie perspektyw wykonawstwa planów w 1953 roku jest zagadnienie surowców.

Trudności na odcinku surowca uwypuklają się w poszczególnych branżach przemysłu włókienniczego, zwłaszcza zaś w przemyśle włókien łykowych. Brak odpowiedniego surowca wpłynął na zmianę planów w tym przemyśle już w drugiej połowie 1952 r., kiedy zakłady przemysłu lniarskiego, mimo że posiadały systemy jutowe, zaczęły przechodzić na produkcję przędzy pakulanej, walcząc niejednokrotnie ze znacznymi trudnościami, wynikającymi z częściowo nieprzystosowanego do przerobu takiego surowca parku maszynowego.

Podobnie trudna sytuacja surowcowa, jaka obecnie wytworzyła się na odcinku lnianym, zmusza przemysł włókien łykowych do przejścia w 1953 r. na zwiększoną produkcję przędzy pakulanej, aby wyrównać w ten sposób braki, wynikające z ograniczonych możliwości produkcyjnych przędzy lnianej.

Nastawienie produkcji w 1953 r. na asortymenty pakulane wywoła niewątpliwie automatycznie trudności przy ocenie wykonania planu w ujęciu wartościowym. Dążąc do wykonania planu wartościowego, zakłady będą musiały ewentualne niedobory, wynikające z przestawienia produkcji, pokryć za pomocą odpowiednio zwiększonego wytwórstwa przędzy pakulanej.

W tej sytuacji, w codziennej walce o wykonanie zadań produkcyjnych, odgrywa szczególnie ważną rolę stały, systematyczny wzrost wydajności pracy.

W socjalistycznym przemyśle wzrost wydajności pracy nie może opierać się na wypompywaniu sił robotników. Zwiększenie wydajności pracy powinno się osiągnąć przede wszystkim za pomocą zastosowania właściwych obrotów wrzecion, należytych współczynników

skrętu oraz lepszego wykorzystania maszyn. Równocześnie należy dążyć do zmniejszenia do minimum postojów maszyn produkcyjnych, czego znów nie można uzyskać bez dobrze i we właściwym czasie przeprowadzonych remontów parku maszynowego. Podniesienie obrotów wrzecion do właściwego poziomu zależy bowiem w pierwszym rzędzie od kapitalnego remontu maszyn (prząśnic i wrzeciennic). Należy jednak z drugiej strony mieć na uwadze, iż niepotrzebne lub nadmierne zwiększenie współczynnika skrętów powoduje obniżkę wydajności pracy.

Przy wykonywaniu planów nie można zapominać o polepszeniu jakości wyrobów. Dlatego należy zwrócić specjalną uwagę na kontrolę międzyoperacyjną w celu podniesienia jakości półfabrykatów i przędzy, a więc osiągnięcia jak najwyższego procentu „primy”. Kontrola międzyoperacyjna powinna być zorganizowana nie tylko we wszystkich cyklach produkcyjnych, począwszy od półfabrykatów aż do gotowych wyrobów, lecz należy ją zorganizować już przy przyjmowaniu surowca od dostawcy, tak aby działała ona już w magazynie przy klasyfikacji surowca. Tak zrozumiana kontrola zapewni między innymi równomierność mieszanek surowcowych, zapobiegając gwałtownym odchyleniom w ich jakości, wywołanym bardzo często różnorodnością jakości tego samego gatunku surowca. Zdarza się bowiem, że roszarnie przesyłają ten sam gatunek surowca w różnej jakości.

W walce o polepszenie jakości przy przejściu na produkcję przędzy pakulanych napotykają na trudności te zakłady, które posiadają park maszynowy przeznaczony do przerobu juty. Maszyny te wymagają gruntownego przestawienia i odpowiedniego wyregulowania. Włókno bowiem pakulane jest znacznie grubsze od jutowego. Trudności przy przestawianiu maszyn szczególnie uwypuklają się na odcinku zaopatrzenia w niektóre materiały pomocnicze i części niezbędne do przerobienia systemów jutowych na pakulane, jak igły lub klepki do zgrzeblarek.

W związku z trudnościami na odcinku zaopatrzenia w surowce, jakie zaczęto odczuwać w czwartym kwartale 1952 r., zagadnienie oszczędnej gospodarki surowcem wysunęło się w

1953 r. na pierwszy plan w każdym przedsiębiorstwie.

Tymczasem w wielu zakładach beztrosko marnuje się znaczne ilości surowca. Tak np., często kwalifikuje się niedoprzęd do odpadków, zaś na salach produkcyjnych zalegają szpule ze starym niedoprzędem. Kierownictwo zakładów powinno dopilnować tej sprawy i jak najprędzej wydać zarządzenia zabraniające przejmowania przez oddziały przygotowawcze szpul z resztkami niewyrobionego niedoprzędu oraz zakazujące wrzucania resztek niedoprzędu do odpadków mokrej przędzy. Zarządzenia te odniosą przy tym tylko wtedy pożądany skutek, jeśli wykonanie ich będzie stale i systematycznie kontrolowane. W tkalniach oszczędność przędzy należy uzyskać również za pomocą zaostrej kontroli jakości produkcji przez przedstawicieli Działu Kontroli Technicznej, który powinien zwrócić specjalną uwagę na przygotowanie wątku i osnowy pod względem wymiarów i nawinięcia. Nieznaczne bowiem przekroczenie szerokości produkowanej tkaniny, np. z 70 do 72 cm, powoduje niepotrzebne zwiększenie zużycia przędzy, co przy masowej produkcji powoduje podwyżkę kosztów własnych. Stały instruktor bezpośrednio przy maszynach, przeprowadzany przez personel techniczny, może przynieść na tym odcinku dobre rezultaty.

W 1953 r. nadal nie traci swej aktualności zagadnienie walki z nadmiernymi godzinami postojowymi, których przyczyną jest bardzo często nieodpowiednia organizacja wykonania zadań produkcyjnych.

W dążeniu do zlikwidowania przestojów personel techniczno - produkcyjny powinien szczególną uwagę zwrócić na:

- 1) punktualne rozpoczynanie pracy przez magazyny wątku, osnowy i przędzy;
- 2) terminowe i szybkie przeprowadzanie napraw maszyn i detali;
- 3) sprawne i terminowe zakładanie osnów na krosna.

Dla zorganizowania punktualnego rozpoczęcia pracy przez każdą maszynę można przygotować pewien minimalny zapas surowca dla danej zmiany na danym oddziale. Tam gdzie został wprowadzony rozrachunek wewnątrzzakładowy, każda zmiana kończąc pracę powinna pozostałą część surowca z tego zapasu przeważyc, dokonać rozliczenia zużycia i dokładnie obliczoną pozostałość przekazać zmianie następnej.

Celem osiągnięcia oszczędności na odcinku zużycia surowca powinny w każdym zakładzie pracy powstać specjalne zespoły składające się z pracowników oddziałów produkcyjnych, wydziału techniczno-produkcyjnego oraz wydziałów zaopatrzenia. Podstawowym zadaniem takiego zespołu byłoby ujawnienie źródła oszczędności surowca przez uwzględnienie takich usprawnień procesu produkcyjnego, jak podniesienie procentu wyczesu, zwiększenie wyprzędu, wytkanie, zmniejszenie nadwag, utrzymanie się w tolerancji minusowej, jak największe wykorzystanie odpadków zwrotnych itp.

Sposoby osiągnięcia oszczędności zespół powinien opracować w formie instrukcji. Konkretna wartość takiej instrukcji będzie zależała w bardzo wysokim stopniu od tego, czy zespół potrafi przyciągnąć do jej opracowania jak najliczniejszy aktyw polityczno-gospodarczy zakładu, przodowników i racjonalizatorów oraz członków klubu wyhalazczości robotniczej.

Z projektu planu przemysłu włókien łykowych na rok 1953 wynika iż w roku tym nastąpi wzrost produkcji przędzy pakulanej o około 8% w stosunku do roku ubiegłego, przy czym wzrost ten dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie przędzy o grubych numerach. Już z samego stwierdzenia tego faktu wynika, iż w związku z nowymi zadaniami należy zwiększyć ilość remontowanych prąsien o grubych podziałach celem zapewnienia zdolności pracy wszystkich znajdujących się w fabryce wrzecion.

Ponieważ zagadnienie produkcji przędzy pakulanej wysunie się na czołowe miejsce i w związku z tym zajdzie konieczność przerzucenia części robotników z przedziałów lnianych do przedziałów pakulanych, z pewnością wiele zakładów tej branży stanie przed nowym problemem groźby odpływu najlepiej wykwalifikowanych prądek, przyzwyczajonych do pracy w przedziałach lnianych. Zapobiec temu niepożądanemu zjawisku będzie można przede wszystkim przez skontrolowanie warunków pracy w przedziałach pakulanych i właściwe zaszeregowanie prądek (przy uwzględnieniu kwalifikacji) oraz przez otoczenie robotników tych oddziałów specjalną opieką, zwłaszcza na odcinku socjalno-bytowym.

Wszystkie wymienione trudności nie mogą zadecydować o jakimś zaniku dynamiki rozwojowej branży włókien łykowych. Dynamikę tę branża musi zachować również i w bieżącym roku. Nie przyjdzie to łatwo i z tego faktu należy sobie zdać sprawę już obecnie celem

zmobilizowania odpowiednich sił od dziś, z początkiem roku.

Jeżeli trudno będzie wykazać się dynamiką wzrostu w wielkości produkcji, to trzeba w każdym razie dać jej wyraz w innych niemniej ważnych wskaźnikach.

Ubiegły rok dowiódł, iż wiele zakładów tego przemysłu potrafiło osiągnąć poważne wyniki na polu podniesienia wydajności pracy. W bieżącym roku osiągnięcia na tym odcinku nie powinny być gorsze. Można i musimy podnieść wydajność pracy zarówno w przeliczeniu na jedną maszynę jak i na jednego robotnika. Dlatego już teraz u progu nowego okresu produkcji należy ożywić i ostatecznie rozwinąć zagad-

nienie wielowarsztatowości, uporać się z zagadnieniami norm obsługi maszyn oraz wykonania norm akordowych, jeszcze bardziej umasowić współzawodnictwo i rozwinąć je w nowych formach.

Uporządkowanie tych zagadnień oraz zmobilizowanie całej załogi do skutecznego zwalczania wszystkich trudności, jakie mogą wyłonić się w związku ze zwiększeniem produkcji przędzy pakulanej oraz wzmożeniem akcji oszczędnościowej na odcinku surowcowym stworzy niezbędną podstawę do osiągnięcia znacznego postępu w dynamice rozwojowej przemysłu włókien łykowych również i w bieżącym roku.

Jan SZCZEPAŃSKI — Witold JARZĘBOWSKI

Mechanizacja sporządzania list płacy

M ECHANIZACJA pracy przynosi korzyści w postaci zwiększenia wydajności pracy i przyspieszenia jej tempa nie tylko w zakresie produkcji przemysłowej, lecz również posiada poważne znaczenie dla usprawnienia wykonania szeregu prac biurowych.

Praktyczny przykład mechanizacji czynności przy sporządzaniu list płacy powinien zainteresować przedsiębiorstwa, w których sporządzanie list płacy pochłania wiele czasu wykwalifikowanego personelu administracyjnego.

Dlatego też warto zwrócić uwagę na możliwość zmechanizowania sporządzania list płacy w oparciu o połączenie drukarki biurowej z beztekstową maszyną do księgowania, mogącą znaleźć również zastosowanie do list płacy.

Taka kombinowana współpraca dwóch różnych typów maszyn pozwala na osiągnięcie bardzo wysokiej wydajności, przy stosunkowo niskim nakładzie kosztów i wysiłku, czego dowodem jest stosowanie tego systemu m. in. w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie.

Mechanizacja sporządzania list płacy, przynosząc bardzo poważne oszczędności pracy ludzkiej, nie wymaga jednocześnie żadnych zasadniczych zmian organizacyjnych.

Lista płacy jest pewnego rodzaju zestawieniem ewidencyjnym, w którym występują, jak przy wszystkich opracowaniach ewidencyjnych, elementy stałe i elementy zmienne. Elementami stałymi list płacy są: numer marki robotnika, nazwisko i imię, zawód, stan ro-

dzinny, stanowisko pracy, miejsce pracy, podstawowa stawka wynagrodzenia itd. Elementem zmiennym list płacy jest cała ich część rachunkowa, a więc ilość i jakość wykonanej pracy, procent wykonania normy, premie, potrącenia podatkowe itd. Większość tych zarówno stałych jak i zmiennych elementów ewidencji znajduje się w dokumentacji pierwotnej, stanowiącej podstawę do sporządzania list płacy, to jest na kartach ewidencyjnych pracowników, kartach zegarowych, kartach pracy, w sprawozdaniach z wykonania planów produkcyjnych wydziałów, brygad i poszczególnych pracowników itd. Przy mechanizacji czynności związanych ze sporządzaniem list płacy i przy mechanizacji czynności związanych ze sporządzaniem dokumentacji pierwotnej zachodzą pewne istotne różnice, które należy zasygnalizować na wstępie. O ile przy sporządzaniu list płacy można mechanizować czynności związane zarówno z zestawieniem elementów stałych jak i opracowaniem elementów zmiennych ewidencji, o tyle przy opracowywaniu dokumentacji pierwotnej mechanizować można tylko czynności związane z pisanem tekstów stałych, natomiast prawie wszystkie elementy zmienne (z wyjątkiem obliczania niektórych danych wynikowych) muszą być ręcznie nanoszone na dokumenty.¹⁾

¹⁾ Wynalezione niedawno elektroniczne maszyny licząco-analityczne pozwalają na pełną mechanizację również i dokumentacji pierwotnej. Maszyny te, znane od niedawna, znajdują się dopiero w stadium prób organizacyjnych. W Polsce nie były dotychczas stosowane i zasady ich działania znane są jedynie z literatury fachowej.

Znając specyfikę czynności związanych ze sporządzaniem list płacy, zastanówmy się obecnie nad możliwościami i warunkami ich mechanizacji. Musimy tu znaleźć odpowiedź na następujące pytania: przy pomocy jakich maszyn należy przeprowadzać mechanizację, jakie korzyści mogą tu być osiągnięte i jakie powinny być spełnione warunki organizacyjne?

Przyjmijmy, że mechanizacja nie istnieje. Przy sporządzaniu list płacy w przedsiębiorstwie przemysłowym zajęci są dwaj wykwalifikowani pracownicy rachuby, mający do dyspozycji maszynę do pisania z długim wałkiem i maszynę do liczenia (maszynę do sumowania, arytmometr lub maszynę kalkulacyjną). Pracując techniką ręczną pracownicy ci, przy dużej wprawie, mogą sporządzić w ciągu 8-godzinnego dnia pracy listę płacy dla 100—150 robotników.

Sytuacja zmienia się zasadniczo już przez zastosowanie pełnotekstowej wielolicznikowej maszyny do księgowania pisaćco-liczącej (składającej się z mechanizmu maszyny do pisania i maszyny do liczenia) np. typu „Mercedes Adelektra“. Przy pomocy tej maszyny jeden wykwalifikowany pracownik może sporządzić w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy listę płacy dla 400—500 robotników. Omawiana pełnotekstowa maszyna do księgowania jest bardzo wydajna, jeśli chodzi o opracowywanie wszelkich zmiennych elementów rachunkowych, natomiast nie wystarcza ona tam, gdzie zachodzi konieczność wielokrotnego pisania dużej ilości tekstów stałych. W wielu przypadkach wystarczającym uzupełnieniem do tej maszyny będzie powielacz organizacyjny (spirytusowy).

Największe jednak możliwości organizacyjne i największą wydajność pracy osiągnąć można przez wprowadzenie do sporządzania list płacy i związanej z nią dokumentacji pierwotnej kombinowanego urządzenia, składającego się z maszyn do mechanicznego pisania typu „Adrema“ i beztekstowych maszyn do księgowania typu „Astra“²⁾. Urządzeniu temu poświęcimy szczególną uwagę. Przy zastosowaniu tego urządzenia dwaj wykwalifikowani pracownicy, z których jeden obsługuje maszynę „Adrema“, drugi maszynę do księgowości, mogą sporządzić w ciągu 8-godzinnego dnia pracy listę płacy dla 2000—2500 robotników. Te cyfry oparte na doświadczeniach praktycznych,

świadczą najlepiej o wydajności systemu. Opiera się on na czterech następujących zasadniczych urządzeniach: a) metalowych kartotekach piszących, b) wytłaczarkach elektrycznych, c) maszynach do mechanicznego pisania (drukarkach biurowych) typu „Adrema“, d) beztekstowych maszynach do księgowości i list płacy „Astra“.

Urządzeniem podstawowym, od którego w decydującej mierze uzależniona jest sprawność organizacyjna całego systemu — są metalowe kartoteki piszące. Nazwa „kartoteki piszące“ tłumaczy się tym, że w odróżnieniu od zwykłych kartotek papierowych, kartoteki metalowe przepuszczone przez maszynę „Adrema“ automatycznie drukują teksty utrwalone uprzednio na poszczególnych kliszach. Kartoteki metalowe składają się z szeregu płytek wykonanych z blachy cynkowej o wymiarach znormalizowanych 55×109 mm i grubości 0,43 mm. Na kliszy (płytkie) metalowej wytłacza się (w omawianym przykładzie sporządzania list płacy) nazwisko i imię robotnika, jego wiek, zawód i tym podobne elementy stałe, które mogą być potrzebne nie tylko do list płacy, ale również i do wszelkiego rodzaju wykazów i zestawień dotyczących ewidencji personalnej. Tekst na kliszach należy rozmieścić w ten sposób, aby klisze te można było jak najwszechstronniej wykorzystać, a więc nie tylko do drukowania tekstów stałych na listach płac, ale i do sporządzania kart zegarowych, kart pracy, wykazów personalnych itd. Dla każdego robotnika sporządza się osobną kliszę. Pojemność tekstowa kliszy wynosi do 400 znaków pisarskich pisma znormalizowanego (8—9 wierszy, po 36—45 znaków w wierszu). Każda klisza posiada na wierzchniej ramce 12 gniazdek służących do automatycznej i (po założeniu koników) optycznej selekcji. Od dwóch niezmiennie istotnych czynności przygotowawczych zależy sprawność całego systemu. Pierwsza z nich polega na odpowiednim rozmieszczeniu na kliszy tekstu. Tekst rozmieszcza się według specjalnego, uprzednio opracowanego wzoru. Tekst powinien być rozmieszczony w ten sposób, aby powierzchnia kliszy była jak najlepiej wykorzystana i aby klisza miała jak najwszechstronniejsze zastosowanie, należy przy tym pamiętać, że rozmieszczenie tekstu musi być identyczne na każdej kliszy. Druga czynność polega na przygotowaniu klisz do selekcji. Chodzi tu o oznaczenie gniazdkami tych cech, według których klisze najczęściej będą zestawiane, a więc

²⁾ Maszyny „Astra“ są produkowane w NRD i nabycie ich nie przedstawia większych trudności.

np. zawodu pracownika, jego stanu rodzinnego, grupy uposażenia itp.

Klisza metalowa po umieszczeniu na niej tekstu i dokładnym sprawdzeniu tak co do jego dokładności, jak i rozmieszczenia, odkładana jest do specjalnych metalowych segregatorów (po 200 klisz w segregatorce), te zaś z kolei do metalowych szaf z przegródkami oznaczonymi specjalnymi symbolami. Szafa zawierająca 10.000 klisz zajmuje 0,5 m² powierzchni.

Tekst na kliszach wytłacza się na specjalnych maszynach zwanych wytłaczarkami elektrycznymi. Na wytłaczarkach nie tylko można wytłaczać tekst, ale także wprowadzać na klisze wszelkie zachodzące zmiany ewidencyjne dotyczące danego robotnika. Odbywa się to w ten sposób, że wytłaczarka anuluje nieaktualną część tekstu, a na jego miejsce wpisuje nowe dane. Można również, do ośmiu razy, anulować tekst całej kliszy i na jego miejsce wpisywać nowy. Wskutek tego jedna klisza metalowa może służyć dziesiątki lat.

Tak wyglądają czynności przygotowawcze związane ze stworzeniem w przedsiębiorstwie metalowej kartoteki piszącej dla ewidencji personalnej.

Odbicie tekstu lub jego części z kliszy metalowej na specjalnym formularzu czy wykazie, a więc już czynności drukowania tekstu, przeprowadza się przy pomocy maszyny do mechanicznego pisania (drukarki biurowej) typu „Adrema“.

Drukarki biurowe bywają ręczne lub elektryczne. Drukarki ręczne pracują o połowę wolniej niż drukarki elektryczne i wymagają pewnego wysiłku fizycznego pracownika. Przy drukarkach ręcznych stosuje się tylko selekcję optyczną, toteż przy przepuszczaniu klisz przez maszynę, gdy tekstu jakiejś kliszy nie chcemy drukować, trzeba każdorazowo wyłączać głowicę.

Drukarki elektryczne natomiast, nie tylko drukują teksty klisz metalowych, ale dzięki specjalnemu urządzeniu przeprowadzają automatycznie ich selekcję. Urządzeniem tym jest wybierak elektromagnetyczny, działający na zasadzie odpowiedniego łączenia na tablicy połączeń „Adrema“. Połączenia na tablicy odpowiadają odpowiednim gniazdom klisz i dzięki temu maszyna wybiera i drukuje teksty tylko jednej grupy klisz (np. tylko klisz dotyczących robotników jednego lub kilku wydziałów fabryki itd.). Przez zastosowanie w maszynie po-

duszki metalowej o odpowiednim wykroju możliwe jest drukowanie nie pełnego tekstu kliszy, ale tylko jego części np. tylko imion i nazwisk robotników (poduszka zasłania pozostałą część tekstu). Istnieje ponadto szereg różnych dodatkowych urządzeń, których zastosowanie w „Adremie“ zwiększa jeszcze jej możliwości organizacyjne. Do drukowania list płacy mogą mieć zastosowanie następujące urządzenia: margines uniwersalny, wielokrotnik, wyłącznik grupowy, datowniki, automatyczne numeratory sześciocyfrowe, prowadnice list.

Margines uniwersalny pozwala na przeniesienie tekstów z klisz metalowych w dowolne rubryki formularza.

Wielokrotnik służy do wielokrotnego powtarzania odbitek z jednej kliszy lub do zatrzymywania kliszy w miejscu druku tak długo aż zostaną zakończone wszystkie operacje związane z przenoszeniem różnych części tekstu z tej samej kliszy do rubryk znajdujących się na różnych poziomach formularza. Wielokrotnik może być nastawiany na 2, 3, 4, 5, 6 odbitek i na nieskończoność.

Przy dużej ilości klisz kartoteki metalowe dzieli się na grupy, umieszczając na początku i na końcu każdej grupy specjalne klisze grupowe (odmiennego koloru od zwykłych i ponadto ze skośnym wycięciem w dolnej ramce).

Przez podłączenie wyłącznika grupowego maszyna wyłącza się automatycznie po odbiciu ostatniej kliszy z danej grupy. Datowniki są to przyrządy, przy których pomocy maszyna wpisuje dodatkowe teksty stałe, nad lub pod tekstami zmiennymi z klisz, lub też obydwa teksty stałe jednocześnie.

Wszędzie tam, gdzie listy, zestawienia i dokumenty sporządzane na maszynach muszą być kolejno numerowane, stosuje się automatyczne numeratory sześciocyfrowe. Kolejna numeracja poszczególnych pozycji lub dokumentów wykonywana jest przez maszynę automatycznie równocześnie z wypisywaniem tekstów.

Jednym z najważniejszych urządzeń stosowanych przy maszynach „Adrema“ jest prowadnica list.

Pozwala ona na zakładanie do maszyny formularzy o dowolnej szerokości i o długości do 65 cm.; odstępy wierszy można dowolnie regulować w granicach od 4 do 80 mm. Dzięki prowadnicy formularze są automatycznie wprowadzane do maszyny, jak również automatycz-

nie prowadzone od wiersza do wiersza aż do całkowitego wypełnienia formularza; po zapisaniu ostatniego wiersza listy, maszyna wyłącza się automatycznie.

W zależności od potrzeby mogą być stosowane prowadnice dwu i trzykolumnowe. Wielokolumnowe prowadnice list, zsynchronizowane mechanicznie z mechanizmem piszącym, umożliwiają przenoszenie z klisz metalowych dowolnych wierszy tekstu na formularze, wiersz obok wiersza w jednej pozycji.

Wymienione niektóre z urządzeń specjalnych, w które mogą być wyposażone maszyny do mechanicznego pisania, dają obraz wszechstronności organizacyjnej tych maszyn.

Wydajność drukarek elektrycznych jest bardzo duża i wynosi do 5000 odbitek na godzinę, w zależności od stopnia mechanizacji lub automatyzacji podkładania i odkładania formularzy.

Jeśli się zważy, że łącznie z datownikami i numeratorem maszyna może w jednym cyklu (jednym ruchem mechanizmu) zapisać ponad 600 liter lub cyfr, nie licząc kilku kopii odbijanych przez kalkę równocześnie, to — biorąc pod uwagę ilość obrotów maszyny na godzinę wynoszącą ca 6000 — łatwo możemy obliczyć, jak ogromne możliwości istnieją przy zastosowaniu tego rodzaju maszyn do masowych, często powtarzających się prac biurowych.

Nastawianie wspomnianych wyżej urządzeń specjalnych w maszynach do mechanicznego pisania jest łatwe i szybkie.

Dlatego też dzięki zastosowaniu tego systemu można otrzymywać wszelkie teksty stałe na listach płacy i na dokumentacji pierwotnej w bardzo krótkim czasie i to dowolne teksty lub tylko ich części i to w dowolnym układzie.

Co prawda przygotowawcze prace organizacyjne (opracowanie systemu) i techniczne (wytlaczanie tekstów odbywa się trochę wolniej niż pisanie normalnych tekstów na zwykłych maszynach do pisania) są dość pracochłonne, nie można jednakże zapominać, że raz opracowany system służyć może przedsiębiorstwu na zawsze.

Czas zużyty na czynności przygotowawcze amortyzuje się już po sporządzeniu przy pomocy maszyn kilku list płacy, nie mówiąc o innych czynnościach związanych ze sporządzaniem różnych wykazów, zestawień itp. dokumentów ewidencyjnych.

Po przepuszczeniu przez maszyny do mechanicznego pisania klisz metalowych i otrzymaniu wszystkich potrzebnych nam na listach płacy elementów stałych, przygotowane w ten sposób (częściowo wypełnione) formularze list płacy wprowadzane są kolejno do maszyn księgujących beztekstowych.

Na maszynach tych następuje automatyczne obliczanie zarobków i potrąceń oraz sum do wypłaty, zapisywanie tych liczb w odpowiednie rubryki i podsumowanie poszczególnych kolumn liczb.

Praca na maszynach księgujących niewiele różni się od pracy na innych maszynach do liczenia, nie wymaga więc specjalnego przygotowania pracowników, natomiast odciąża wydatnie pracowników rachuby od żmudnych czynności obrachunkowych i skraca czas potrzebny na wykonywanie zestawień liczbowych.

W ten sposób przedstawia się od strony organizacyjnej problem mechanizacji sporządzania list płacy w przedsiębiorstwie przemysłowym.

Na zakończenie podamy, oparte na doświadczeniach praktycznych, orientacyjne normatywy stosowania poszczególnych maszyn do mechanicznego sporządzania list płacy, w zależności od wielkości przedsiębiorstwa. Jako kryterium wielkości przedsiębiorstwa przyjęliśmy tu ilość zatrudnionych robotników.

W przedsiębiorstwie zatrudniającym od 200 do 500 robotników wystarczające będzie zainstalowanie 1 maszyny do księgowania typu „Mercedes-Adelektra“, z pełną klawiaturą cyfrową i literową, wyposażoną w odpowiednią ilość liczników, odpowiadających swojej pojemnością, tzn. ilością miejsc, potrzebom przedsiębiorstwa, z karetką odpowiedniej długości zaopatrzoną w urządzenie do zakładania kart sztywnych zwykłych formularzy.

W przedsiębiorstwie zatrudniającym od 500 do 1000 robotników trzeba będzie zainstalować 1 maszynę do księgowania beztekstową — typu „Astra“ z odpowiednią ilością właściwych pod względem pojemności liczników, z karetką odpowiedniej długości zaopatrzoną w urządzenie do zakładania kart sztywnych i formularzy, a poza tym 1 ręczną drukarkę z prowadnicą list, datownikami, numeratorem i urządzeniem do optycznej selekcji klisz oraz 1 wytłaczarkę elektryczną.³⁾

³⁾ Jedna wytłaczarka elektryczna może obsłużyć 2—3 przedsiębiorstwa, zatrudniające do 1000 robotników każde.

Przedsiębiorstwa zatrudniające od 1000 do 2000 robotników powinny już posiadać 2 maszyny do księgowania beztekstowe, 1 drukarkę elektryczną z prowadnicą list, datownikami, numeratorem i urządzeniem do automatycznej selekcji klisz oraz 1 wyłaczarkę elektryczną.

W przedsiębiorstwie zatrudniającym od 2000 do 3000 robotników: 3 maszyny do księgowania beztekstowe, 1 drukarka elektryczna z wyposażeniem oraz 1 wyłaczarka elektryczna.

W przedsiębiorstwach zatrudniających od 3000 do 5000 robotników: 4 maszyny do księgowania beztekstowe, 1 drukarka elektryczna i jedna wyłaczarka elektryczna.

W przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 5000 robotników wskazane byłoby zastosowanie maszyn licząco-analitycznych, względnie automatów księgujących uzupełnionych maszynami do mechanicznego pisania (drukarki i wyłaczarki typu „Adrema”).

Jakub DROZDOWICZ

O nowe formy organizacyjne spółdzielni handlowo-usługowej

(Artykuł dyskusyjny)

PRZEDSIĘBIORSTWA uspołecznione w zależności od form własności, posiadają dwie różne, w pełni wykształtowane formy prawno-organizacyjne: formę przedsiębiorstwa państwowego i formę spółdzielni.

Szybki rozwój naszej spółdzielczości handlowo-usługowej wskazuje jednak na potrzebę stworzenia jeszcze jednej formy prawno-organizacyjnej przedsiębiorstwa uspołecznionego. Już teraz bowiem — w miarę rozpowszechniania i pogłębiania rozrachunku gospodarczego, w miarę przekraczania przez niektóre spółdzielnie optimum swej wielkości, w miarę narastania potrzeby pogłębiania specjalizacji przedsiębiorstw w celu lepszego, sprawniejszego ich funkcjonowania w zakresie zaspokajania potrzeb ludzi pracy, mamy przykłady organizacyjnego wyodrębniania i usamodzielniania w spółdzielniach jak też i w niektórych ich centralach pewnych odcinków ich działalności gospodarczej.

Przykładem takim może być wyodrębnianie większych piekarni ze spółdzielni spożywców, działających w dużych ośrodkach konsumpcji i tworzenie z nich terenowych zakładów przemysłu piekarniczego, podległych utworzonemu w ramach Związku Spółdzielni Spożywców tzw. Zarządowi Przemysłu Piekarniczego. Można mieć wprawdzie wątpliwości co do celowości i słuszności wyodrębniania tego rodzaju zakładów i centralizacji ogólnego kierownictwa nimi w skali ogólnokrajowej. Wątpliwości te rodzą się w szczególności, gdy uwzględni się rozdrobnienie tych zakładów (z nielicznymi wyjątkami) oraz typowo lokalne ich znaczenie. Nie-

mniej jednak wyodrębnienie tego rodzaju zakładów jest już faktem dokonany.

W CRS „Samopomoc Chłopska” jeszcze wcześniej miało miejsce wyodrębnienie szeregu odcinków działalności gospodarczej w odrębne jednostki organizacyjne, wskutek czego powstały działające w ramach tejże Centrali następujące zakłady: Zakłady Pasz (przekształcone ostatnio w przedsiębiorstwo państwowe), Zakłady Nawozów Sztucznych, Zakłady Zaopatrzenia Technicznego, Zakłady Przemysłu Torfowego, Zakłady Młynów Gospodarczych i Zakłady Remontowo-Montażowe.

Ostatnio utworzono w ramach Związku Spółdzielni Spożywców działające na terenie Warszawy „Zakłady Obrotu Owocami i Warzywami”, podległe okręgowemu oddziałowi ZSS w Warszawie.

Wszystkie te jednostki organizacyjne nie mają odrębnej osobowości prawnej, lecz korzystają z osobowości prawnej centrali (związku), w której ramach pracują. W konsekwencji nie mogą one w zasadzie pracować na pełnym rozrachunku gospodarczym, lecz tylko na pełnym wewnętrznym. Są też dalsze niepożądane skutki tego stanu rzeczy, a to głównie przez to, że samodzielność ich jest ograniczona. Nadto w następstwie powoływania do życia tego rodzaju jednostek prowadzących działalność gospodarczą w ramach central spółdzielni — zamyka się charakter tychże central. Założeniem bowiem ostatnich reorganizacji szeregu central spółdzielni było utworzenie z nich centralnego aparatu koordynującego, centralnie planującego, instruującego, nadzorującego i kontrolującego.

cego działalność podległych spółdzielni. Natomiast przez tworzenie tego rodzaju zakładów centrale spółdzielni ponownie zaczynają być jednostkami prowadzącymi bezpośrednio operatywną działalność gospodarczą.

Dalszą konsekwencją jest przedłużenie drogi załatwiania niektórych spraw, rozłożenie na dwa ośrodki podejmowania decyzji (kierownictwo zakładów i kierownictwo centrali) oraz wynikające stąd osłabienie poczucia odpowiedzialności.

Na tym tle zachodzi pytanie, czy jest słuszną rzeczą, by tego rodzaju jednostki organizacyjne nie posiadały własnej osobowości prawnej.

Wydaje się konieczne stworzenie podstaw prawnych do nadania im odrębnej osobowości prawnej — głównie z tych względów, że dzięki temu:

1) zdobędą one większą samodzielność w działaniu, co przyspieszy podejmowanie decyzji i wykonywanie szeregu czynności, a zatem zwiększy ich operatywność;

2) władze centrali spółdzielni zostaną odciążone od załatwiania spraw niekiedy drugorzędnych, mogących być załatwionymi przez kierownictwo tych jednostek organizacyjnych po ich usamodzielnieniu, a tym samym zdobędą więcej czasu na sprawowanie nadzoru i kontroli w stosunku do tych jednostek;

3) nastąpi pogłębienie rozrachunku gospodarczego;

4) wzmocni się poczucie odpowiedzialności kierownictwa tych jednostek;

5) zachowa się jednolitość funkcji aparatu centrali spółdzielni — jako aparatu koordynującego, nadzorującego, centralnie planującego, instruującego i kontrolującego samodzielne ale podległe im jednostki organizacyjne.

W celu pełnego usamodzielnienia omawianych jednostek gospodarczych — powinny one przyjąć formę prawną przedsiębiorstwa spółdzielczego.

Jakie założenia podstawowe powinny cechować tę formę prawną przedsiębiorstwa typu socjalistycznego?

Przedsiębiorstwa tego rodzaju w swej istocie będą różnić się od spółdzielni tym, że nie będą zrzeszeniami osób, a zatem nie będą też posiadały w zasadzie swoich własnych organów samorządowych. Natomiast tym tylko różnić się powinny od przedsiębiorstwa państwowego, że:

a) powoływane być powinny do życia decyzją zarządów właściwych im centrali spółdzielni (i centrali spółdzielczo-państwowych) w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielczym i resortowym ministerstwa;

b) podlegać powinny bezpośredniemu nadzorowi, kontroli i ogólnemu kierownictwu branżowo właściwych im centrali;

c) plany ich działalności wchodzić powinny do planów właściwych im centrali.

Stosunek zatem między przedsiębiorstwem spółdzielczym a centralą spółdzielni byłby taki, jaki zachodzi między przedsiębiorstwem państwowym a jego centralnym zarządem. W istocie swej bowiem każdy centralny zarząd pełni w stosunku do podległych mu przedsiębiorstw państwowych całkowicie analogiczne funkcje do tych, jakie są pełnione przez centrale spółdzielni w stosunku do podległych im spółdzielni.

Założenia prawno-organizacyjne przedsiębiorstwa spółdzielczego można by sformułować następująco. Prawo powoływania do życia przedsiębiorstw spółdzielczych przysługuje tylko zarządom centrali spółdzielni i centrali spółdzielczo-państwowych. Odrębna decyzja może być podjęta tylko kolegialnie, a więc w drodze uchwały zarządu, po uprzednim zasięgnięciu opinii Centralnego Związku Spółdzielczego i ministerstwa.

Uchwała zarządu centrali powinna zawierać:

a) zatwierdzenie statutu organizacyjnego powoływanego przedsiębiorstwa spółdzielczego,

b) ustalenie zakresu i planu działalności oraz struktury organizacyjnej i planu etatów tegoż przedsiębiorstwa,

c) ustalenie i przydzielenie środków działania,

d) ustalenie kierownictwa.

Terenem działania przedsiębiorstwa spółdzielczego — w zależności od potrzeb — może być teren całego kraju, teren województwa a nawet teren tylko jednego miasta. W zależności od terenu działania i konkretnych potrzeb przedsiębiorstwo może organizować za zgodą zarządu właściwej centrali — swoje własne oddziały i filie.

Każde przedsiębiorstwo spółdzielcze podlega bezpośredniemu nadzorowi, kontroli i ogólnemu kierownictwu branżowo i organizacyjnie centrali, która je powołała do życia.

W zależności od terenu działania powołanego przedsiębiorstwa spółdzielczego funkcje nadzoru, kontroli i ogólnego kierownictwa sprawowane są w stosunku do niego przez aparat

centralny lub też przez aparat terenowy właściwej centrali (okręgowy oddział, ekspozytura) — z zachowaniem jednak prawa decyzji w sprawach zasadniczych (zbywanie lub nabywanie nieruchomości, zmiana kierownictwa, otwieranie lub likwidowanie oddziałów i filii itp.).

Przedsiębiorstwa spółdzielcze podlegają wpisowi do rejestru spółdzielni. Z dniem wpisu do rejestru nabywają one osobowość prawną.

Przedsiębiorstwa spółdzielcze prowadzą działalność na podstawie pełnego rozrachunku gospodarczego i odpowiadają tylko za swoje zobowiązania.

Na czele przedsiębiorstwa spółdzielczego stoi jego kierownik mianowany przez zarząd Centrali. Kieruje on samodzielnie działalnością przedsiębiorstwa i jest za nią odpowiedzialny.

W miarę potrzeby zarząd centrali może powołać zastępców kierownika przedsiębiorstwa spółdzielczego.

Kierownika i jego zastępców może odwołać tylko zarząd właściwej centrali.

Do składania oświadczeń w imieniu przedsiębiorstwa spółdzielczego w zakresie jego praw i obowiązków majątkowych wymagane jest współdziałanie kierownika i osoby upoważnionej. Osobami upoważnionymi są zastępcy kierownika mianowani przez zarząd centrali.

Kontrolę i nadzór społeczny w stosunku do przedsiębiorstwa spółdzielczego sprawują organa samorządowe właściwej centrali.

A więc:

a) w stosunku do przedsiębiorstwa o ogólnokrajowym zasięgu działania funkcję nadzoru i kontroli społecznej sprawuje rada nadzorcza danej centrali,

b) w stosunku do przedsiębiorstwa o wojewódzkim lub mniejszym zasięgu działania — nadzór i kontrolę społeczną wykonuje terenowo właściwa rada okręgowa danej centrali lub jej odpowiednik (np. rada związku wojewódzkiego).

W obu przypadkach odnośne wnioski i zalecenia przedkładane są kierownictwu przedsiębiorstwa i zarządowi centrali w celu wydania odpowiednich zarządzeń.

Jeśli przedsiębiorstwo spółdzielcze prowadzi punkty sprzedaży detalicznej lub usługowe — podlegają one kontroli społecznej terenowo właściwych komitetów członkowskich, zorganizowanych w miejscowej spółdzielni (spożywców, gminnej spółdzielni itp.) lub rady nadzorczej miejscowej spółdzielni.

Plan i sprawozdania przedsiębiorstwa spółdzielczego podlegają zatwierdzeniu przez właściwą centralę i wchodzi one do planu i sprawozdania swej centrali.

W przypadku uzasadnionych strat przedsiębiorstwo spółdzielcze może korzystać na równi ze spółdzielniami z funduszu wyrównawczego strat swej centrali.

Każde przedsiębiorstwo spółdzielcze ma obowiązek świadczyć opłaty na rzecz swej centrali według zasad ustalonych systemem finansowym tej centrali.

Podane tutaj założenia organizacyjne ograniczają się tylko do przepisów zasadniczych. Wymagają one rozszerzenia w akcie prawnym wprowadzającym je w życie. Takim aktem prawnym mógłby być dekret o przedsiębiorstwach spółdzielczych, który podobnie jak dekret o przedsiębiorstwach państwowych regulował wszystkie sprawy związane z organizacją przedsiębiorstwa spółdzielczego.

Zagadnienia ekonomiki pracy w świetle piśmiennictwa

ZESZYT 6 „PRZEGLĄDU BIBLIOGRAFICZNEGO WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH”

Ukazał się zeszyt 6 „Przeglądu Bibliograficznego Wydawnictw Gospodarczych”, który, poza obfitym działem bibliograficznym, obejmującym piśmiennictwo z zakresu marksizmu-leninizmu i nauk ekonomicznych, zawiera przegląd literatury z zakresu planowania gospodarki narodowej napisany przez prof. **Jana Drewnowskiego**. Dalsze artykuły poświęcone są piśmiennictwu z dziedziny ekonomiki pracy, a mianowicie mgr **Kazimierza Orthweina** — Klasycy marksizmu-leninizmu o pracy jako kategorii ekonomicznej, prof. **Krystyny Piotrowskiej-Hochfeldowej** — Pauperyzacja klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, następnie omówienie artykułów z Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej z zakresu ekonomiki pracy i ekonomiki przemysłu, wreszcie omówienie przez dr **Kazimierza Kąkola** „Biblioteki Przodowników Pracy”, wydanej przez Książkę i Wiedzę.

Do zeszytu dołączony jest skorowidz rzeczowy i autorów za rok 1952.

KRONIKA

Ostatnio zakończono budowę jednego z obiektów planu 6-letniego — chłodni składowej pod Olsztynem. Nowoczesne komory chłodnicze i zamrażalnie tunelowe o specyficznie dostosowanej do asortymentu składowanych towarów mieszczą się na pięciu kondygnacjach gmachu i posiadają urządzenia, które utrzymać będą stałą temperaturę. Budowa chłodni, przy udziale okolicznych małych i średniorolnych chłopów, którzy zdobyli zawód murarzy, cieśli, betoniarzy itp. — stała się czynnikiem aktywizacji gospodarczej zacofanego dawniej województwa olsztyńskiego.

Zródłem sukcesów przemysłu graficznego, który przedterminowo już w listopadzie wykonał plan ubiegłego roku jest rozwijające się racjonalizatorstwo. W ubiegłym roku zgłoszono 370 wniosków, z których przyjęto 252 pomysły, dające znaczne oszczędności. Na przykład wprowadzenie do produkcji pomysłu dotyczącego technologii reprodukcji i druku offsetowego w 4-kolorowej skali służącego do wyrobu barwnych rycin dało w efekcie ponad 30 proc. oszczędności. W ubiegłym tygodniu zgłoszono w przemyśle graficznym 15 wniosków racjonalizatorskich w bieżącym roku.

W ciągu ostatnich dni została zakończona w resorcie przemysłu lekkiego kampania doprowadzenia planów produkcyjnych do stanowisk roboczych. We wszystkich zakładach wprowadzono karty „mój plan” z oznaczeniem wysokości planu dziennego, płacy za jednostkę produkcji i rodzaju produkcji. Na kartach wnoszone są co dnia nie tylko procenty wykonywanych zadań dziennych, ale także ilość wyprodukowana przez każdego pracownika i wysokość zarobku.

Fabryki przemysłu maszyn rolniczych kontynuują w bieżącym roku zapoczątkowaną w roku ubiegłym produkcję 25 nowych typów maszyn i narzędzi rolniczych, jak talerzowe brony ciągnikowe, opielacze konne, sadzarki do ziemniaków itp. Z tego 7 nowych typów maszyn produkowane jest seryjnie a dalszych 7 przygotowano ostatnio do prób produkcji seryjnej. Ponadto w najbliższych dniach rozpoczęta zostanie produkcja 11 nowych typów maszyn, których prototypy zostały już opracowane. Nowe typy maszyn odznaczają się około 4-krotnie wyższą wydajnością niż dotychczas stosowane.

W ubiegłej dekadzie stycznia br. powstały w województwie gdańskim trzy nowe spółdzielnie produkcyjne, podnosząc ilość zespołowych gospodarstw w tym województwie do 260. Stanowi to dwukrotną liczbę spółdzielni produkcyjnych w woj. gdańskim w stosunku do stanu z początku ubiegłego roku. Również dwukrotnie wzrosła ilość spółdzielni produkcyjnych w województwie olsztyńskim, gdzie w ostatnich dniach założona została 249 spółdzielnia.

Po Uchwale Rady Ministrów 3 stycznia

MASY pracujące przyjęły uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. w sprawie zniesienia zaopatrzenia bonowego, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami rolnymi w zrozumieniu, że była ona następstwem zmiany struktury ekonomicznej kraju na przemysłowo-rolną i ma na celu usuwanie trudności wynikających z ekonomiki okresu przejściowego, w którym rolnictwo nasze nie nadąża za przemysłem. Prowadzona przez aktyw akcja uświadamiająca wyjaśnia słuszność i celowość uchwały.

Gdy w ciągu ostatnich 3 lat produkcja przemysłowa wzrosła dwukrotnie, a z górą 2 miliony ludzi zostało zatrudnionych w przemyśle i budownictwie socjalistycznym — rolnictwo podniosło swoją produkcję zaledwie o kilkanaście procent. Równolegle wzrosła liczba ludności w miastach, zwiększyła się liczba zatrudnionych, powodując wzrost zapotrzebowania na artykuły spożywcze. Zacofane i rozdrobnione jeszcze w większości rolnictwo nie mogło tego wzrastającego zapotrzebowania w pełni zaspokoić. Przeciwnie, zaopatrzenie w artykuły spożywcze, szczególnie w ostatnich dwóch latach napotykało na poważne i coraz bardziej zwiększające się trudności. Wzrastały ceny wolnorynkowe, rosła rozpiętość między tymi cenami, a cenami państwowymi. System bonów, wprowadzony przejściowo, spełniwszy swą rolę, stał się hamulcem dla podnoszenia wydajności pracy i był wygrywany przez spekulantów, wykorzystujących różnorodność cen dla przechwytywania części dochodu narodowego kosztem klasy robotniczej, dźwigającej największy ciężar uprzemysłowienia kraju. Jednocześnie spekulacja przechwytywała towary przemysłowe, przeznaczone dla pracującego chłopstwa, zmuszając je do przepłacania albo obniżając bodźce wzrostu produkcji towarowej.

W okresie poprzedzającym uchwałę rozszerzone zostały dostawy obowiązuje wieś, co pozwoliło zgromadzić rezerwy, niezbędne dla oddziaływania na rynek.

Prawidłowy układ cen artykułów rolnych i przemysłowych stwarza warunki dla równowagi na rynku. Jednocześnie powstaje możliwość wyprostowania skrzywienia w podziale dochodu narodowego przez ograniczenie źródeł spekulacji.

Zniesienie ograniczenia w handlu nadwyżkami produktów rolnych po wykonaniu obowiązujących dostaw i wprowadzenie wolnej sprzedaży wszystkich artykułów przez chłopów, skłoni wieś do podniesienia produkcji oraz lepszego zaopatrzenia rynku.

Klasa robotnicza w uchwale znajduje zachętę do podnoszenia kwalifikacji, do podnoszenia wydajności pracy i do rozszerzenia systemu akordowego. Administracja gospodarcza musi tu wykazać czynną postawę, aby pomóc robotnikom przy przechodzeniu na system akordowy.

Nowa sytuacja postawiła odpowiedzialne zadania przed handlem społecznym. Stan zaopatrzenia i poziom cen w sklepach uspołecznionych wywarł od pierwszego dnia wpływ na kształtowanie się cen żądanych przez prywatnych sprzedawców, co wyraziło się w fakcie, że próby windowania cen przez elementy kułacko-spekulanckie spotkały się z odprawą ze strony kupujących.

O WYŻSZĄ JAKOŚĆ KOKSU HUTNICZEGO

PRODUKCJA przemysłu koksochemicznego w naszej gospodarce narodowej nabiera szczególnego znaczenia z tego względu, że jest podstawą rozwoju czołowych gałęzi tej gospodarki: hutnictwa i przemysłu chemicznego. Jest ona również głównym źródłem gazu, nie mówiąc o wzrastającym zapotrzebowaniu na koks i półkoks opałowy w związku z powstawaniem coraz nowych osiedli robotniczych, z rozwojem budownictwa mieszkaniowego.

W 1952 r. produkcja koksu w stosunku do roku ubiegłego wzrosła w całym przemyśle koksochemicznym przeciętnie o ok. 19%. Szczególny wzrost zaznaczył się w koksie hutniczym. Plan na rok 1953 przewiduje dalszy poważny wzrost produkcji, specjalnie koksu hutniczego.

A zatem ze wzrastającą produkcją surowki w naszym kraju, musi podążyć wzrost koksu hutniczego; musi dalszej poprawie ulec jakość tego koksu, tym bardziej, że szczególnie nowoczesne wielkie piece wymagają dla właściwej produkcji — lepszej jakości koksu.

Mimo zwiększonych zadań produkcyjnych zakłady produkujące koks hutniczy dostarczyły go w 1952 r. z nadwyżką ok. 150 tys. ton. Sukces niektórych zakładów był jeszcze większy. Np. załoga koksowni „Gliwice“, mimo obniżenia o 30% udziału węgla uszlachetniającego we wsadzie, nie tylko utrzymała wymaganą planem ilość koksu hutniczego, ale zachowała jego jakość. Stąd wniosek, że w zakładach koksochemicznych istnieją znaczne rezerwy oszczędnościowe; że można przy dokładniejszym mienieniu i sporządzaniu właściwych mieszanek otrzymać żadaną jakość koksu hutniczego zmniejszając zużycie węgla uszlachetniającego.

Olbrzymie znaczenie mają doświadczenia z góry ustalone. Tymczasem niektóre kopalnie nie zawsze ściśle

przestrzegają tej dyscypliny, skutkiem czego skład mieszanki nie jest taki jak przewidywał plan.

Niemniejsze znaczenie ma tutaj również utrzymanie dyscypliny dozowania składników mieszanki przez obsługę stacji mieszalno-mielniczych. Jednym z zasadniczych czynników otrzymywania stałego składu mieszanki jest uśrednianie węgla. W wielu zakładach istnieją możliwości przyjmowania i podawania węgla do kilku zbiorników, czy to węglowni czy też wież węglowych. Z nich dopiero dozuje się węgiel uśredniając odpowiednio jego skład. Możliwości te nie zawsze są wykorzystywane. Przy braku dozoru skład mieszanek waha się w granicach nieraz szkodliwych dla jakości koksu.

Ogromny wpływ na jakość wyprodukowanego koksu ma dobry przemiał węgla. Doświadczenia ustaliły, że ze wzrostem przemiału wzrasta wytrzymałość koksu, dlatego konieczne jest utrzymanie uziarnienia w granicach 92 — 95% poniżej 3 m/m. Grubsze ziarna węgla wpływają ujemnie na strukturę koksu i czynią go kruchym. Warunkiem utrzymania wymaganego stopnia przemiału jest należyte wykorzystanie urządzeń mielniczych, a więc młynów młotowych i rozrzutowych (dezyntegratory). Często znaczną poprawę jakości koksu uzyskuje się przez zastosowanie dwukrotnego mielenia węgla. Niestety młyny młotkowe pracują w niektórych zakładach bez sit lub rusztów, a odległość młotków od płyty zamiast 3—5 mm wynosi aż 15—20 mm.

Dla otrzymania koksu w większej ilości i właściwego jakościowo, duże znaczenie ma równomierność pracy baterii. Chodzi tutaj o przestrzeganie cyklicznej pracy komór, tak aby zawsze z obydwu stron wypychanej komory znajdowały się komory z koksem w tym okresie garowania, kiedy posiada on najwyższą temperaturę i rozpychalność. W ten

O dalszym postępie mechanizacji rolnictwa świadczy porównanie ilości sprzętu mechanicznego ośrodków maszynowych używanego w kampaniach rolniczych 1952 r. ze stanem z roku 1951. W czasie kampanii wiosennej r. 1952 państwowe ośrodki maszynowe wprowadziły w porównaniu z sezonem wiosennym poprzedniego roku o 50% więcej siewników zbożowych, pięciokrotnie więcej sadzarek i o 27% więcej ciągników. Gminne ośrodki maszynowe wiosną 1952 roku rozporządzały ilością siewników nawozowych o 35% większą niż przed rokiem. W czasie kampanii żniwno-omłotowej 1952 r. POM dysponowały zwiększoną o 50% ilością nowoczesnych kombajnów zbożowych i prawie dwukrotnie większą ilością agregatorów młocarnianych. Do prac jesiennych wprowadzono również dwukrotnie większą ilość siewników zbożowych i koparek niż w roku poprzednim. Wzrost mechanizacji ośrodków maszynowych umożliwił znaczne zwiększenie zakresu usług dla rolnictwa. Między innymi obszar ziemi obsianej siewnikami rzędowymi zwiększył się w stosunku do roku 1951 ponad dwa razy, podobnie obszar ziemniaków wykpanych kopaczkami; rośliny okopowe zasadzone zostały przy pomocy sadzarek na obszarze 6-krotnie większym niż w roku 1951.

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca przystąpiły do pracy w rolnictwie nowe kadry przeszkolonych specjalistów, rekrutujące się w większości z młodzieży wiejskiej: 6 tys. traktorzystów, 1,5 tys. brygadzystów traktorowych POM, 300 mechaników rejonowych POM, kilkuset starszych mechaników POM, mechaników zespołowych PGR itp. Około tysiąca przewodniczących spółdzielni produkcyjnych przeszkolonych na kursach, ponad 3000 księgowych i ponad 500 brygadzystów upraw polowych i tyłuż brygadzystów upraw hodowlanych rozpoczęło pracę.

W Warszawie odbył się w dniach 10 — 11 stycznia br. I Krajowy Zjazd Przewodniczących Korespondentów „Gazety Handlowej“. Uczestnicy Zjazdu, w którym wziął udział Minister Handlu Wewnętrznego Marian Minor, omówili dorobek ruchu 600 korespondentów i niedociągnięcia dotychczasowej ich pracy.

Stan przyzakładowych przychodni lekarskich wynosi obecnie 2.200, z tego 199 zorganizowanych zostało w ubiegłym roku. W wyniku rozwoju lecznictwa przyzakładowego nie ma dziś ani jednej huty lub kopalni nie prowadzącej własnej placówki leczniczo-profilaktycznej.

Przed kilku dniami Karol Niemiec ślusarz Zakładów Mechanicznych w Tarnowie wykonujący średnio 300% normy, jako czwarty w zakładzie zameldował o pełnej realizacji zadań przypadających na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat. Podstawa sukcesów Karola Niemca jest rytmiczne wykonywanie dziennych planów oraz twórczy stosunek do wykonywanej pracy, którego wyrazem jest systematyczne ulepszanie harmonogramu robót, tak aby gwarantował on maksymalne wykorzystanie dnia pracy.

sposób utrzyma się właściwą temperaturę całej baterii oraz zapewni racjonalne wykorzystanie komór. Dlatego załogi baterii koksowniczych powinny pracować według harmonogramów seryjności wypychania komór. Większość naszych koksowni pracuje już w ten sposób. A trzeba sobie zdać sprawę, że o ile czas prażenia waha się od kilkunastu do kilkudziesięciu godzin zależnie od urządzeń piecowych, to utrzymanie ścisłej seryjności wypchnięcia komory nie może odbiegać od wyznaczonego czasu więcej niż kilka minut. W Związku Radzieckim te odchylenia nie przekraczają 5 minut.

Zagadnienie racjonalnego wykorzystania komór zależne jest również od ubijania węgla. Na ogół za długi jest czas ubijania. A można go znacznie skrócić. W koksowni „Zdzieszowice” np. czas ubijania wynosił 27—29 minut. Dzięki wskazówkom ekspertów radzieckich obniżono go do 18 minut. Ponadto praktyka wykazuje, że przez właściwe ubijanie można lepiej wykorzystać objętość komór. Dlatego ładunek musi posiadać jak największy ciężar właściwy, musi być jak najtwardszy, aby narozą placka wę-

glowego były możliwie mało ścinane, aby cały wsad posiadał należyłą wysokość. Dbać należy także o odpowiednie nawilżanie wsadu, które na ogół wynosi ok. 8%. Za małą wilgotność powoduje trudności w ubijaniu naboju i może być przyczyną rozsypywania się placka przy jego obsadzeniu, co powoduje straty czasu i psuje seryjność obsadzania komór. Prócz tego zejście poniżej normy wilgoci we wsadzie obniża wydajność węglopochodnych. Za duża zaś wilgotność obniża produkcję i podnosi koszty przez zwiększenie zużycia gazu na opalenie baterii, jednocześnie jest przyczyną niszczenia komór.

W związku z przyjętym zobowiązaniem podniesienia jakości koksu hutniczego, załogi koksowni w większym niż dotąd stopniu będą musiały dbać o właściwą zawartość części lotnych, wilgoci, więcej troski wykazać o własności mechaniczne. Chodzi przecież o to, aby koks obok wysokiej jakości był również równomierny pod względem tej jakości, gdyż jest to niezbędne dla prowadzenia normalnego biegu wielkich pieców.

(ko)

PRZEZ RYTMICZNOŚĆ DO WZROSTU PRODUKCJI I ZAROBKÓW

W WACHLARZU zadań, jakie stawia przed naszym przemysłem rozpoczynający się czwarty rok Planu 6-letniego, zadanie wzmożenia rytmiczności produkcji znajduje się na czołowym miejscu. Walka ze szturmowością w pracy, ze szkodliwymi i kosztownymi zrywami przy końcu kwartału, miesiąca czy dekady powinna rozpocząć się od pierwszych dni nowego roku. W tej walce trzeba zużytkować wszystkie zeszłoroczne doświadczenia, trzeba zanalizować i wyciągnąć wnioski z rozwoju decydującego dla rytmiczności produkcji planowania wewnątrzzakładowego, rozszerzyć jego zasięg, osiągnąć rytmiczność nie tyl-

ko miesięczną czy dekadową, ale także dzienną. Doprowadzenie do kładnych planów odcinkowych do każdego ogniwa produkcyjnego, do każdej zmiany, brygady, do każdego robotnika na wszystkich stanowiskach roboczych — to czynnik decydujący o pomyślnym rozwoju tej walki.

Przypatrzmy się doświadczeniom jednego z przodujących pod tym względem zakładów warszawskich: Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia im. Dymitrowa. W pierwszej połowie 1951 r. zakłady te wykazywały znaczną nierytmiczność pracy; tak np. w lipcu wykonanie planu miesięcznego w poszcze-

gólnych dekadach kształtowało się następująco: I dekada — 11,3%, II dekada — 25,7%, III dekada — 93%. Ten stan rzeczy odbijał się na jakości produkcji, która nie stała na właściwym poziomie, na kosztach własnych, które znacznie przekraczały zaplanowane, jak też na zarobkach robotniczych, które kształtowały się na niewysokim poziomie.

Wprowadzenie pod koniec 1951 r. planowania wewnątrzzakładowego, obejmującego rozbięcie planów miesięcznych na dekadowe i to zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, wartościowym i asortymentowym, stało się punktem zwrotnym w pracy zakładów. Plany dekadowe, opracowane na podstawie ujednoliconego systemu dokumentacji technicznej, oparte na zrewidowanych normach pracy i zużycia materiałów, doprowadzone do stanowisk roboczych i bieżąco kontrolowane — przyczyniły się do znacznego zmniejszenia szturmowości i chaotyczności w produkcji.

W poszczególnych miesiącach zeszłego roku widać już stałą rytmiczność dekadową; wykonanie planu miesięcznego w poszczególnych dekadach wynosiło: w styczniu — 33, 34, 38%, w lutym — 31, 38, 38%, w marcu — 40, 34, 35% i tak dalej do końca roku bez poważniejszych wahań.

Tym rezultatom towarzyszył stały wzrost wydajności pracy, który sięga 150% normy, a z nim — wzrost zarobków robotniczych, które w ciągu ubiegłego roku podniosły się średnio o 30%. Mimo zwiększonych o ok. 15% planów produkcyjnych w stosunku do roku 1951 stan zatrudnienia został utrzymany bez zmian, zaś liczba godzin nadliczbowych poważnie zmalała utrzymując się na poziomie od 1,4 do 5% ogólnej liczby roboczogodzin, co stanowi niespełna połowę ilości zaplanowanych godzin nadliczbowych. Dzięki uzyskanej w ten sposób obniżce kosztów własnych powiększył się fundusz zakładowy zużytkowany na cele socjalne i kulturalno-oświatowe.

W bieżącym roku przed Zakładami im. Dymitrowa stoi zadanie dalszego rozszerzenia planowania wykonawczego z dekadowego na dzienne i osiągnięcia w ten sposób dziennej rytmiczności pracy.

Dotychczasowa błędna procedura rozbijania planów dekadowych na dzienne przez mechaniczne podzielenie ich przez ilość dni w dekadzie, musi ustąpić miejsca dokładnie opracowanym harmonogramom dziennym dla poszczególnych wydziałów i stanowisk, które dopiero doprowadzone do każdego robotnika wytworzą mu jasny obraz jego codziennego zadania i pozwolą skontrolować jego wykonanie.

Zakłady im. Dymitrowa są dowodem tego, w jak znacznym stopniu od właściwego planowania wewnątrzzakładowego zależy rytmiczność produkcji, a od niej z kolei — wyniki produkcyjne i płace robotnicze. Zagadnienie to ciągle jeszcze jest lekceważone lub niedoceniane w innych zakładach warszawskich, które planowania wewnątrzzakładowego nie wprowadziły lub wprowadziły niewłaściwie. Przykładem tego rodzaju zakładów w tej samej branży mogą być Zakłady im. Komuny Paryskiej oraz Zakłady im. 1 Maja.

Pierwsze z nich rozpoczęły wprowadzanie planowania wykonawczego pod koniec 1950 roku, ale sprawa została zaniedbana w latach następnych.

Plany miesięczne są wprawdzie rozbijane na dekady, ale już po ich rozpoczęciu i nie są doprowadzane do wszystkich ogniw produkcyjnych. Załoga nieuświadomiona co do swych zadań produkcyjnych pracuje w atmosferze na przemian biernej i pełnej podniecenia i pośpiechu. Ten stan rzeczy powoduje często chaotyczność i nierytmiczność pracy; tak np. w listopadzie ubiegłego roku wykonanie planu w poszczególnych dekadach wynosiło: 19, 69, 100%, w grudniu — 25, 62, 104%. Dowodzi tego także systematyczne przekraczanie limitu godzin nadliczbowych,

które w roku 1951 wynosiło średnio 42%, zaś w roku ubiegłym osiągnęło ponad 100%. Wydajność pracy, a co za tym idzie zarobki robotnicze, nie podnoszą się na skutek tego odpowiednio do istniejących możliwości, zaś wysokie koszty własne produkcji uszczuplają fundusz zakładowy, ograniczając w ten sposób zasięg akcji socjalnej dla robotników.

Zakłady im. 1 Maja są jednymi z licznych jeszcze zakładów warszawskich, które mimo braku rytmiczności pracy nie rozpoczęły nawet przygotowań do wprowadzenia planowania wewnątrzzakładowego. Wskaźniki wykonania planu miesięcznego w dekadach (np. w grudniu 1952 r. 16,3, 32,7, 51%) wykazują, że podniesienie rytmiczności produkcji jest tu kwestią palącą i pozwoli na ujawnienie i wykorzystanie wielu rezerw produkcyjnych.

*

W walce o rytmiczność pracy poważne zadanie przypada radom zakładowym. Powinny one podejmować inicjatywę wprowadzania planowania wewnątrzzakładowego, rozwijać i umacniać łączność między załogą i komórką planowania oraz kierownictwem zakładu. Tymczasem w większości warszawskich zakładów rady zakładowe wykazują nie-

dostateczną aktywność na tym odcinku.

We wszystkich trzech wspomnianych zakładach rady zakładowe biorą niedostateczny udział w naradach produkcyjnych, kładąc główny nacisk na załatwianie spraw związkowo - administracyjnych. Brak bliższego kontaktu z produkcją i robotnikami, niedostateczna troska o wprowadzenie pracownika w żywotne sprawy zakładu, brak inicjatywy — to czynniki hamujące i utrudniające walkę o rytmiczność pracy. Ten stan rzeczy staje się zrozumiały przy analizie składu rad: tak np. w Zakładach im. Dymitrowa na 26 jej członków, zaledwie połowa — to pracownicy związani z produkcją, reszta — łącznie z przewodniczącym — rekrutuje się z pracowników administracyjnych, którzy stanowią tylko 7% ogółu zatrudnionych w zakładzie. Podobny stan można zaobserwować także w pozostałych zakładach.

Uaktywnienie rad zakładowych na odcinku walki o rytmiczność pracy powinno znaleźć wyraz w odbywających się obecnie wyborach do rad zakładowych. Nowe rady zakładowe muszą w pełni zdawać sobie sprawę z tego, że bez podniesienia rytmiczności produkcji niemożliwy jest wzrost wydajności pracy, wyników produkcyjnych i zarobków robotniczych. (hg)

WYKORZYSTANIE MOCY PRODUKCYJNEJ W BUDOWNICTWIE WARSZAWSKIM A OBNIŻKA KOSZTÓW

NA ODPOWIEDNIE wykorzystanie mocy produkcyjnej m. in. poważny wpływ wywiera pełne zaawansowanie maszyn i urządzeń oraz prawidłowa gospodarka remontowa. Pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej, to nie tylko sprawa pełnej pracy maszyn w ciągu 8 godzin — to również zagadnienie zmianowości. Tymczasem w budownictwie na terenie Warszawy nie wprowadzono stałych zmian. Podejmowane przy budowaniu robotniczych osiedli

mieszkaniowych oraz na MDM próby prowadzone na małym froncie służyły wykonaniu zadań w krótkich terminach metodą szturmowości. Już jednak na podstawie tych prób można było ustalić, że przez wprowadzenie drugich zmian wydajność wzrosła średnio dwukrotnie, sam zaś cykl produkcyjny skracał się. Łączyło się to oczywiście z pewnymi trudnościami związanymi z zapewnieniem obsady na drugiej zmianie. Pozostawianie zaś pracowników

z pierwszej zmiany na drugą jest nie tylko niesłuszne, ale poważnie obniża wydajność pracy.

Równolegle z zanikiem zmianowości w pracach budowlanych, pogorszyło się właściwe wykorzystanie przebiegów w samochodowym transporcie budowlanym.

Niedobrze stało się, że kierownictwa budowlane nie przeanalizowały przyczyn tego stanu, nie zadały sobie tyle trudu, ażeby chwilowe niepowodzenia przełamać. Wprowadzenie drugich zmian w Związku Radzieckim poważnie przyspieszyło obieg materiałów, spowodowało intensywniejsze wykorzystanie urządzeń, przyspieszając budowę i oddanie obiektu do użytku. Doświadczenia radzieckie mówią o możliwości unikania strat wielu milionów godzin pracy przez niedopuszczanie do przerw w robotach budowlanych.

Z zagadnieniem zmianowości łączy się śmielsze stosowanie mechanizacji, a zatem sprawa maksymalnego przerobu koparek, zgarniaczy, urządzeń do robót hydromechanicznych itp.

Całoroczne prowadzenie robót budowlanych wymaga, ażeby maszyny i urządzenia były wykorzystywane równie intensywnie w okresie zimowym jak i w lecie. Wydajność większości maszyn na budowach warszawskich przede wszystkim przy robotach ziemnych, spada znacznie w okresie zimowym, co tym samym poważnie zwiększa koszty. Zagadnieniom robót ziemnych w zimie poświęca się wciąż jeszcze zbyt mało uwagi, choć zadania w dziedzinie obniżenia kosztów budownictwa postawiły przed personelem inżynierijno - technicznym te sprawy jasno. Szczególnie na terenie Warszawy ze względu na wielką ilość prowadzonych zimą budów, zagadnienie to odgrywa dużą rolę.

Z tych względów wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz ich konserwacja muszą być przedmiotem specjalnej troski personelu kierowniczego w budownictwie. Nastąpić to

może przez lepszą organizację placów budowy i samej pracy maszyn, przez współpracę ich zespołów. Należy zlikwidować do minimum przestoje naprawcze, tak na budowach, jak i w warsztatach, poza tym usunąć błędy w gospodarce remontowej.

O obniżce kosztów decyduje podstawowa jednostka gospodarcza — budowa, gdyż tam one powstają i tam je należy likwidować.

Błędy popełnione w roku ubiegłym w walce o maksymalne wyko-

rzystanie mocy produkcyjnej w budownictwie warszawskim, a tym samym w walce o obniżkę kosztów powinny być w roku bieżącym naprawione. Sumienna i wnikliwa kontrola wykonania planu, analiza odchyleń i ustalenie ich przyczyn, korzystanie z doświadczeń, widocznych przy budowie Pałacu Kultury i Nauki — ujawnianie i zwalczanie niedbalstwa — oto zadania kierownictwa budów warszawskich na obecnym etapie. (msk)

KIEDY INWESTYCJE SYSTEMEM GOSPODARCZYM SĄ CELOWE

WIELKIE i śmiałe zamierzenia, uwidocznione w naszych planach gospodarczych, wymagają zwrócenia szczególnej uwagi na zagadnienia inwestycyjne. Dlatego też precyzja w organizacji planowania, projektowania i wykonawstwa inwestycyjnego jest przedmiotem szczególnej troski władz państwowych.

Zasady organizacyjne w budownictwie polegają na ścisłym rozgraniczeniu zadań pomiędzy branżowe, wyspecjalizowane biura projektowe i przedsiębiorstwa wykonawstwa budowlanego, przy czym rola inwestora w stosunku do wykonawców jest dokładnie określona.

Przeważająca część robót budowlano - montażowych wykonywana jest przez branżowe przedsiębiorstwa budowlane, którym inwestorzy zlecają wykonawstwo. Ten bowiem system realizacji budowy jest w warunkach gospodarki planowej właściwszy i przynoszący największe korzyści zarówno z punktu widzenia możliwości terminowego wykonywania planu, jak i z punktu widzenia oszczędnego i racjonalnego gospodarowania siłą roboczą, sprzętem budowlanym i materiałami.

Przedsiębiorstwo wykonawstwa budowlanego, działające w ramach resortu lub gałęzi przemysłowej posiada wykwalifikowany aparat inżynierijno - techniczny i wyspecjalizowane kadry robotnicze oraz dy-

sponuje odpowiednim sprzętem budowlanym. Może więc w maksymalnym stopniu zastosować mechanizację robót, co z jednej strony przyspiesza tempo wykonawstwa, z drugiej zaś strony przyczynia się do znacznych oszczędności na sile roboczej i materiale.

Istnieją jednak wypadki, kiedy zlecenie robót budowlanych przedsiębiorstwom montażowo - budowlanym nie jest najbardziej celowe i nie tylko nie przynosi pożądanych efektów gospodarczych, lecz może odbić się ujemnie na terminie oddania obiektów do użytku, jakości wykonawstwa, a niekiedy przyczynia się nawet do marnotrawstwa.

Jeśli przewidziane planem roboty są stosunkowo niewielkie i nie przedstawiają szczególnych trudności dla robotników o średnich kwalifikacjach, przy czym nie wymagają zbyt daleko idącej specjalizacji w zawodzie, to powierzanie wykonawstwa wyspecjalizowanym przedsiębiorstwom budowlanym może być zastąpione wykonaniem tych robót we własnym zakresie systemem gospodarczym. Obarczanie bowiem przedsiębiorstw powołanych przede wszystkim do realizowania kluczowych budów, o podstawowym znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej, wykonawstwem drobnych robót byłoby marnotrawstwem sił wytwórczych, potrzebnych na innym, waż-

niejszym odcinku. przy czym kosztowny aparat wysoko kwalifikowanych specjalistów i niedostateczne wykorzystanie urządzeń technicznych przyczyniłyby się do niepotrzebnego podrożenia kosztów inwestycji.

Sytuacja taka miała np. miejsce przy rozbudowie i adaptacji huty szkła w Bydgoszczy, będącej w gestii Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemiosła. kiedy przedsiębiorstwo budowlane nie mogło wykonać zawartej już na budowę umowy. Inwestor zgodził się na rozwiązanie umowy i przystąpił do budowy własnymi środkami systemem gospodarczym. Werbując do pracy robotników spośród ludności miejscowej, nie obciążono kadr przedsiębiorstwa budowlanego, których brak dawał się stale odczuwać, przy czym ze względu na niewielki zakres robót wykonano je mniejszymi środkami finansowymi, jakościowo zadowalającą i w zaplanowanym terminie. Dzisiaj rozbudowa huty jest już na ukończeniu i eksploatacja nowych oddziałów w najbliższym czasie się rozpocznie.

Wykonawstwo inwestycji systemem gospodarczym należałoby zalecić również w wypadku, gdy przedmiotem budowy jest zakład lub nowy jego oddział, mający za zadanie nową produkcję, dotychczas u nas nie stosowaną lub produkcję nową metodą technologiczną. W takim wypadku budowa systemem gospodarczym ma te zalety, że personel inwestora, dokładnie zaznajomiony z procesem technologicznym przyszłej produkcji potrafi lepiej pokierować budową i montażem maszyn i urządzeń, niż aparat wykonawcy, który z tego rodzaju produkcją nie miał dotąd nic do czynienia. Również załoga robotnicza wykonująca roboty inwestycyjne jest jednocześnie szkolona w zakresie działania montowanych urządzeń i po ukończeniu budowy może być bez trudności przerzucona do produkcji. Pozwoli to na uniknięcie wielu perturbacji przy zatrudnieniu w zakładach nowych, nieprzeszkolonych robotników. Angażowanie do nowego zakła-

du robotników z przedsiębiorstwa budowlanego, zatrudnionych uprzednio przy robotach montażowych jest o wiele trudniejsze i rzadko może być zrealizowane.

System gospodarczy został z powodzeniem zastosowany przy budowie dużej pralni chemicznej, zdolnej do obsłużenia kilkudziesięciotysięcznej ludności. Pralnia ta oparta na zupełnie nowych metodach produkcyjnych, przewidujących — w odróżnieniu od dotąd stosowanych prymitywnych metod prania „na sucho” — zainstalowanie szeregu skomplikowanych urządzeń i aparatów zasilanych parą sprężoną i przegrzaną.

dzięki systemowi gospodarczemu została bez specjalnych przeszkód i trudności wybudowana. Uruchomienie jej nastąpi w terminie zgodnym z harmonogramem robót.

Istnieją jeszcze inne wypadki, kiedy budowa systemem gospodarczym jest bardziej celowa od powszechnie stosowanej metody zlecania robót budowlano - montażowych, jednakże przed powzięciem decyzji należy dobrze rozważyć wszystkie zalety i wady tego systemu, aby przez pochopne rozpoczęcie robót nie spowodować marnotrawstwa lub strat dla przedsiębiorstwa i całej gospodarki narodowej. (f)

BRAKI W WARSZAWSKICH HOTELACH ROBOTNICZYCH

O ile warunki mieszkaniowe w hotelach warszawskich poprawiły się w ciągu ostatniego roku znacznie, o tyle opieka zdrowotna nad robotnikami, jak również akcja kulturalno-oświatowa oraz pobudzanie do działania w aktywności samorządu mieszkań hotelowych — ciągle jeszcze niedomagają.

Opieka lekarska, do której obowiązani są lekarze zakładowi, ogranicza się do udzielania pomocy w przypadkach choroby. Powszechnie brak jest natomiast profilaktycznych akcji badania mieszkańców hoteli i systematycznej troski o ich zdrowie. Izby chorych w wielu hotelach są niedostatecznie wyposażone, a zdarzają się wypadki bezpodstawnej likwidacji izb, jak to miało miejsce w hotelu przy ulicy Okopowej 26, gdzie skasowano izbę chorych i ambulatorium, zamieniając je na izby mieszkalne i pozbawiając w ten sposób opieki lekarskiej 466 mieszkańców hotelu.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą przyzakładowe organizacje związkowe i kierownictwo zakładów, które wykazują brak zainteresowania losem hoteli. Potwierdzają to wyniki lustracji grudniowej, podczas której z 5 skontrolowanych hoteli w 4 stwierdzono całkowity brak kon-

trol i zainteresowania ze strony przedsiębiorstw czy też zjednoczenia.

Nielepiej przedstawia się sytuacja na odcinku pracy kulturalno-oświatowej. W wielu hotelach świetlice świecą pustkami, czy to na skutek niedostatecznego ich wyposażenia, jak np. w hotelu ZBP w Międzyzlesiu oraz w hotelu ZBPM 7 przy ul. Zwycięzców 7/9, gdzie mieszkańcy z powodu braku pism, książek i gier nie korzystają ze świetlicy — czy też na skutek braku personelu świetlicowego, jak np. w hotelach PZO, ZBPM 7 oraz ZBM 3, gdzie nie ma świetliczanek, lub w innych, gdzie świetliczanki pracują tylko rano i nie mają kontaktu z mieszkańcami hotelu.

W większości hoteli brak jest także zorganizowanej akcji kulturalno-oświatowej w postaci odczytów, pogadanek, zbiorowych rozrywek czy też kółek Wszechnicy Radiowej. I na tym odcinku przejawia się niedostateczna aktywność przyzakładowych organizacji związkowych i politycznych oraz Związku Zawodowego Budowlanych, które sprawom tym pozwalają biec własnym torem, nie wykorzystując zupełnie szerokiej możliwości oddziaływania i wychowania robotników zamieszka-

łych w hotelach na świadomych swej roli przedstawicieli klasy robotniczej na wsi.

Podobny brak zainteresowania wykazują organizacje związkowe także na terenie samorządów hotelowych, które w większości hoteli warszawskich istnieją tylko na papierze. Na pięć skontrolowanych podczas grudniowej lustracji hoteli zaledwie w jednym (w hotelu ZBM 6 przy ul. Łochowskiej 65) stwierdzono działalność samorządu, dzięki której zresztą usunięto szereg konkretnych przypadków niedociągnięć na terenie hotelu.

Usunięcie niedociągnięć w pracy warszawskich hoteli robotniczych zależy w decydującym stopniu od aktywności komórek związkowych, organizacji politycznych i młodzieżowych i Ligi Kobiet. Organizacje te powinny wzorować się na pracy Rady Narodowej na odcinku poprawy warunków mieszkaniowych. Trzeba bowiem pamiętać, że warunki bytowe, to nie tylko wygodne i czyste mieszkanie; to także szeroka akcja kulturalna, to opieka lekarska, to poczucie, że robotniczy hotel jest wspólnym domem mieszkańców. (hg)

NOWA METODA PODNOSZENIA POZIOMU PRACY W HANDLU USPOŁECZNIONYM

NOWA forma kierowania i kontroli przedsiębiorstwa została zastosowana obecnie w części przedsiębiorstw handlu uspołecznionego oraz w niektórych pionach żywienia zbiorowego.

Kierowanie przedsiębiorstwem handlowym czy żywienia zbiorowego nie jest rzeczą łatwą i nierzadkie były wypadki unikania objęcia stanowisk kierowniczych ze strony pracowników, nie umiejących pokonać trudności. Trudności te występują zwłaszcza przy konkretyzowaniu odpowiedzialności za określone braki i błędy.

Nowa metoda przewiduje wprowadzenie szerokiej skali środków wychowawczych, przy czym punkt ciężkości przesuwają się na najniższe ogniwa aparatu przedsiębiorstwa. Zadaniem nowej metody jest ujawnianie wszelkich braków u ich źródła, a więc działanie profilaktyczne. Błędy są demonstrowane wszystkim zainteresowanym na tle niedociągnięć placówek równorzędnych przy jednoczesnym wskazywaniu metod ich usuwania.

W dziedzinie kontroli stosowano dotychczas metodę kontroli klasycznej, a więc przeprowadzanej przez specjalne organa kontrolne. Kontrola taka stwierdza zaistniałe braki, często po dłuższym okresie ich istnienia. Okres ten był uzależnio-

ny od częstotliwości przeprowadzania kontroli oraz od sprawności aparatu kontrolującego.

Nowa metoda kontroli jest bardziej skuteczna i szybka. Jako przykład omówimy kontrolę zaopatrzenia sklepu w artykuły pierwszej potrzeby. Przy nowej metodzie kontrolę zaopatrzenia sklepu przeprowadza się codziennie. Kontrolerem jest wyznaczony do danej akcji pracownik sklepu który na blankiecie protokołu odnotowuje zauważoną usterkę. Protokół przesyła się tego dnia do dyrekcji przedsiębiorstwa. Jeżeli sklep wykazuje brak np. soli, to dyrekcja stwierdza, czy tylko dany sklep nie ma soli, czy też mamy do czynienia z brakiem soli w szerszej skali. Wina może leżeć po stronie sklepu, względnie po stronie zaopatrzenia. W ciągu jednego dnia brak może zostać zlikwidowany bądź przez wydanie polecenia hurtowni dostarczenia brakującego artykułu do sklepu, bądź poprzez sygnalizację w wydziale handlu rady narodowej. Oczywiście, że równolegle hurtownia prowadzi codzienną kontrolę w ramach nowej metody kontroli i w ten sposób zabezpiecza trwałość dostaw.

Wyniki kontroli podaje się do wiadomości ogółu pracowników w formie tablic - wykresów. Na tablicy w pionie podaje się nazwy skle-

pów, w poziomie zagadnienia objęte kontrolą. Tworzy się w ten sposób szachownica, na której każdemu sklepowi odpowiada równa ilość kratek w zależności od ilości zagadnień. W razie stwierdzenia usterki np. w zakresie sprawozdawczości, w kratce odpowiadającej sklepowi pod kolumną „sprawozdawczość” umieszcza się znak umowny, który pozostaje do czasu usunięcia stwierdzonej usterki. Tablica jest codziennie aktualizowana i stanowi ważny bodziec do rywalizacji wśród pracowników.

Bardzo ciekawie przedstawia się stosowanie nowej metody kontroli w dziedzinie żywienia zbiorowego. W restauracjach, barach i jadłodajniach ilość zagadnień, względnie elementów niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania zakładu jest różnorodna i osiąga liczbę kilkadziesiąt. Elementy te obejmują cały wachlarz zagadnień, dostosowanych do każdego stanowiska. Dotyczyć one mogą higieny sali, kuchni, zaplecza, administracji i finansów, szkolenia, obrotów zakładu i ilości dań barowych, obiadowych, kolacji i śniadań, jakości, asortymentu napojów i zakąsek, wykorzystania odpadków itd.

Podstawę nowej metody kontroli stanowią w rzeczywistości już istniejące i obowiązujące unormowania jednostkowych czynności w myśl wydanych przepisów. Istniejące przepisy mówią o konieczności utrzymania pełnego asortymentu, terminach składania sprawozdań, o wymogach higieny i całym toku pracy. Nowa metoda polega więc w zasadzie nie na wprowadzeniu czegoś nowego, lecz na udoskonaleniu metod kontroli.

Pierwsza w Polsce wprowadziła cykl gospodarczy spółdzielczość na Śląsku. Po przezwyciężeniu początkowych trudności, wynikających z niezrozumienia istoty nowej metody, spółdzielczość śląska notuje już znaczne podniesienie poziomu pracy i dobre jej wyniki.

(wiper)

Z BUDOWNICTWA SOCJALIZMU

Ferenc HERCZEG

Wiceprzewodniczący Węgierskiego
Urzędu Planowania

Główne zadania węgierskiego hutnictwa żelaza

W CZASIE realizacji socjalistycznego uprzemysłowienia, dla zagwarantowania dalszego rozwoju całej gospodarki narodowej i przygotowania drugiego węgierskiego planu 5-letniego, coraz donioślejszego znaczenia nabiera stworzenie nowoczesnej bazy hutniczej.

Wyniki pierwszych trzech lat realizacji planu 5-letniego świadczą o tym, że węgierskie hutnictwo nie dotrzymało kroku zwiększającemu się coraz bardziej zapotrzebowaniu przemysłu metalowego i maszynowego, nie potrafiło we wszystkich wypadkach w całej pełni zaspokoić wymagań gospodarki narodowej, ani pod względem ilościowym, ani jakościowym.

Trzeba, ażeby i do węgierskich hutników przemówiły słowa towarzysza Stalina: „Nasze hutnictwo, które jest podstawą uprzemysłowienia kraju, ma stale przed oczami zwiększające się zapotrzebowanie przemysłu maszynowego i ciężkiego, transportu, skolektywizowanego i zmechanizowanego rolnictwa“.

Wyzwolenie przyniosło decydującą zmianę w życiu politycznym i gospodarczym Węgier, a więc również i w rozwoju hutnictwa węgierskiego. Związek Radziecki przez to, że nas wyzwolił i umożliwił odzyskanie niepodległości straconej od przeszło 400 lat, dał nam możliwość rozwinięcia naszego przemysłu odpowiednio do interesów kraju. Związek Radziecki nie poprzestał tylko na daniu możliwości, lecz natychmiast pospieszył nam również z pomocą. Szczególnie wielkiej pomocy udzielił głównym gałęziom przemysłu, przemysłowi hutniczemu i maszynowemu. Już w ciągu realizacji planu 3-letniego wyraźnie uwydatniła się wyższość socjalistycznej gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną. Obok samego uruchomienia hutnictwa obróciliśmy wielkie sumy na lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnej hut, ich unowocześnienie i poprawienie współczynnika wydajności, oraz przebudowę pieców martenowskich.

Naszym pierwszym zadaniem było zbudowanie zakładu przygotowania rud w Ozd, pierwszego 80-tonowego pieca martenowskiego i spiekalni rud w Diosgyör. W wyniku tego, w 1949 r. produkcja surowki żelaza osiągnęła 127,8% produkcji 1930 r., produkcja zaś surowki stali — 131,2%.

Wielkim celem pierwszego planu 5-letniego jest przekształcić Węgry w kraj maszyn, w kraj żelaza i stali. Według wytycznych planu, w 1954 r. produkcja surowki żelaza powinna przekroczyć poziom produkcji 1949 r. o 320%, a produkcja surowki stali powinna wzrosnąć o 254%. Na koniec planu 5-letniego produkcję przemysłu maszynowego podniesiemy o 390%, a więc blisko czterokrotnie w stosunku do stanu obecnego. To potężne zwiększenie produkcji maszyn oparte jest na rozwoju hutnictwa, na stałej poprawie jakości wyrobów hutniczych. Dlatego też hutnictwo żelaza jest głównym przedmiotem uwagi Partii i osobiście towarzysza Rakosiego. Tempo rozwoju naszego hutnictwa nie może być hamulcem w rozwoju naszej gospodarki narodowej. Dotychczasowe wyniki planu 5-letniego świadczą o tym, że musimy przyspieszyć rozwój hutnictwa. Rozumiemy przez to, w pierwszym rzędzie, rozszerzenie bazy materiałów podstawowych, stworzenie nowych urządzeń hutniczych, lepsze wykorzystanie już istniejących, zwiększoną produkcję stali gatunkowej jak też żelazostopów.

W ramach realizacji planu 5-letniego przeznaczamy znaczną sumę na dalsze rozwinięcie krajowej bazy hutnictwa. Największym dziełem planu 5-letniego, dumą węgierskiego przemysłu, będzie Kombinat Metalurgiczny im. Stalina, kombinat hutniczy wyposażony w najnowocześniejsze zdobycze techniki. Przeważającą część urządzeń otrzymujemy od Związku Radzieckiego. W mieście Stalin powstaje już wielka odlewnia o objętości 700 m³ i 125-tonowy piec martenowski. W 1954 r. zaczniemy budowę nowej walcowni. Zlikwidujemy przez to niedociągnięcia ujawniające się w dziedzinie walcowania blachy, kóre hamują rozwój przemysłu maszynowego. Hutę tę budujemy przy zastosowaniu najnowocześniejszych zdobyczy techniki radzieckiej i nowoczesnych urządzeń automatycznych. Przez zmechanizowanie prac wymagających wielkiej siły fizycznej zwiększymy znacznie wydajność naszego hutnictwa. Następny etap rozwoju Kombinatoru Metalurgicznego im. Stalina da nam możliwość dalszego zwiększenia zaopatrzenia w blachę i równocześnie zlikwiduje niedostateczną zdolność produkcji takich wyrobów, jak pręty i belki żelazne. Obok budowy nowej bazy

hutniczej, dalszym celem planu 5-letniego jest przebudowa istniejących zakładów hutniczych. Dziś już dla każdego jest jasne, że przez przebudowę i powiększenie istniejących urządzeń w znacznej mierze potrafimy zwiększyć naszą zdolność produkcyjną. Obecnie najważniejszym zadaniem jest przebudowa zakładów w Diosgyör. W pierwszym etapie tych prac zakończyliśmy pomyślnie budowę wielkiej odlewni o pojemności 700 m³ oraz walcarki trio. W Diosgyör buduje się 180-tonowy piec martenowski, który unowocześni produkcję stali martenowskiej i umożliwi powiększenie wsadów surówki żelaza oraz zmniejszenie zużycia złomu żelaznego. W Diosgyör buduje się już nowoczesny zespół walców średnich, który zagwarantuje zaopatrzenie kraju w wyroby ze średnich walcarek i zlikwiduje ujawniające się w tej dziedzinie braki. W końcu 1953 r. zaczniemy budowę nowego zespołu blokowego, który otrzymujemy ze Związku Radzieckiego. Dzięki temu stanie się możliwe dalsze powiększenie stalowni martenowskiej w Diosgyör oraz wprowadzenie nowoczesnej technologii produkcji stali.

Przebudowę zakładu w Diosgyör zakończymy w 1953 r. i zaczniemy przebudowę zakładów hutniczych w Ozd. Tutaj już w dziedzinie produkcji stali chcemy zastosować nową technologię. Należy wziąć pod uwagę dotychczasowe wyniki badań. Jednym z nich jest np. przewidziana w piątym planie 5-letnim Związku Radzieckiego produkcja stali przy zastosowaniu tlenu. Nasi hutnicy przeprowadzili już doświadczenia z wdmuchiowaniem i stosowaniem tlenu. Wyniki — uzupełnione doświadczeniami Związku Radzieckiego należy bezwarunkowo brać za podstawę przy wprowadzaniu nowej technologii do naszego rozwijającego się hutnictwa.

Do czasu zakończenia przebudowy zakładów hutniczych w Ozd i Csepel musimy ustalić nowe procesy produkcji surówki żelaza. Musimy zwiększyć nasze wysiłki skierowane na zaoszczędzenie koksu hutniczego. Huty, które będą stosowały koks małej twardości, wdmuchiwanie tlenu i czysty tlen — przyniosą dalsze osiągnięcia w dziedzinie rozszerzenia budującej się bazy koksu i zaopatrzenia w energię.

Kombinat Metalurgiczny im. Stalina oraz przebudowa zakładów w Diosgyör, Ozd i Csepel pomoże naszej gospodarce narodowej w realizacji wytycznych w zakresie przemysłu, których celem jest osiągnięcie dotychczasowego poziomu produkcji stali w przemysłowo rozwiniętych krajach kapitalistycznych w przeliczeniu na głowę ludności i jednocześnie stworzenie możliwości przekroczenia tego poziomu.

Znaczna część podstawowych materiałów dla węgierskiego hutnictwa pochodzi z zagranicy. Wielki odsetek obrotów handlu zagranicznego w naszej gospodarce narodowej stanowi import rudy żelaza, koksu hutniczego i żelazostopów. Jeżeli chodzi o wsady dla naszych hut, to w przeszło 50% opieramy się na pomocy krajów zaprzyjaźnionych. Wiadąc więc z tego, że nie rozwinęliśmy jeszcze w dostatecznej mierze produkcji naszych krajowych kopalń rudy. Kiedy w wyniku realizacji planu 5-letniego zapotrzebowanie hutnictwa na rudy w porównaniu z rokiem 1949 podniesie się do 250% — krajowe wydobycie rud wykazuje w planie na rok 1954 zwyżkę tylko do 210%. Chcąc usprawiedliwić ten stan, wielu powołuje się na nieekonomiczną produkcję krajowych zasobów rudy żelaza, na małą miąższość naszych pokładów rudy, lecz równocześnie nasi geologowie i górnicy nie starają się w dostatecznym stopniu o to, aby przez szybkie zorganizowanie prac badawczych i pogłębienie wierceń badawczych w odpowiednim czasie odkryć złoża rud i zbadać możliwości ich wydobycia.

Nasza gospodarka narodowa musi zwrócić specjalną uwagę na budowę urządzeń do kruszenia rud i szybką realizację inwestycji. Celem naszych badaczy i hutników powinno być rozwiązanie kwestii hutniczego przerobu boksytu o dużej zawartości żelaza. Jest to dziedzina, w której hutnictwo żelaza styka się z hutnictwem aluminium. Rozwinięcie tych dwóch gałęzi przemysłu wymaga od naszych fachowców zwiększonej uwagi i pełnej zapалу, dobrze zorganizowanej pracy badawczej.

Ważnym zagadnieniem naszej gospodarki narodowej jest zmniejszenie zużycia koksu hutniczego. Dla wykoksowania węgla z Komlo i Pees budujemy w Kombinacie Metalurgicznym im. Stalina koksownię, jednak zaspokojenie naszego zapotrzebowania wymaga jeszcze więcej zdecydowanej i bardziej celowej pracy fachowców zajmujących się produkcją koksu. Sprawa wytwarzania koksu z węgla brunatnego i poprawa jego jakości, niechaj będzie codziennym zadaniem naszych chemików i hutników.

W stosunku do roku 1950, ilość koksu zużywaną przy produkcji 1 tony surówki żelaza zmniejszyliśmy o 11,4%, mimo to zagadnienia oszczędzania koksu nie traktowaliśmy jako ważnego zadania. Nie zajmujemy się dostatecznie naukowym badaniem poprawy współczynnika wydajności hutnictwa. Węgierscy inżynierowie-hutnicy powinni się systematycznie zajmować badaniem danych statystycznych zakładu, studiowaniem literatury fachowej radzieckiej i krajów zaprzyjaźnionych, jak również powinni wykorzystać każdą możliwość

zmniejszenia zużycia koksu i zwiększenia wykorzystania objętości wielkich pieców. Prawda, że rozwinęliśmy się także i w tej dziedzinie. Od 1950 r. zwiększyliśmy wykorzystanie objętości wielkich pieców o 12,7%, lecz mając na uwadze słowa akademika Bargina, musimy wiele jeszcze dokonać zanim osiągniemy cyfrę uzyskaną w Związku Radzieckim 0,57 — 0,65 m³/t.

Krocząc nową drogą metalurgii surówki żelaza, hutnicy nasi muszą wykorzystywać wyniki przeprowadzanych badań. W dziedzinie produkcji ilościowej i wykorzystania urządzeń nie uczyniliśmy jeszcze wszystkiego. Zwiększyliśmy wprawdzie o 11,7 — 11,8% wydajność pieców martenowskich, ale nie wyczerpaliśmy jeszcze naszych ukrytych rezerw. Nie wykorzystujemy w pełnej mierze nadających się odpadów, nie stosujemy tlenowego wdmuchiwania i świeżenia tlenem. Zdolność produkcyjną naszych elektrycznych pieców musimy wykorzystać dla produkcji stali szlachetnej i stali specjalnej jakości. Musimy zagwarantować wykorzystanie pełnej zdolności produkcyjnej nowoczesnych urządzeń do obróbki, przez zmontowanie skrawarek, kowadeł i walcarek, przez stosowanie nowoczesnej technologii wyciągania i regulowania temperatur. Nie ma produkcji stali gatunkowej bez produkcji żelazostopów. Badania idą wprawdzie w tym kierunku, lecz musimy się jeszcze bardziej niż dotychczas starać o podniesienie ich wyników. Mieliliśmy możliwość produkcji wanadu — tytanu, lecz ani nasi chemicy, ani hutnicy nie potrafili jeszcze wskazać możliwego do przyjęcia procesu technologicznego.

Obok produkcji ilościowej i jakościowej, maksymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnej i rytmiczność produkcji — oto ważne zagadnienia, które powinniśmy postawić przed naszymi hutnikami. Ilość odpadów nie wykazuje tendencji do zmniejszania się. Jeszcze ciągle nie pracujemy systematycznie przy zastosowaniu metody analizy żużla. W zakładach nie przyjęto na czas i w całej pełni rad tow. tow. Badilkina i Amosowa.

Dziś już utrzymywanie w porządku pieców, ściąganie żużla i wykorzystanie szuflki wsadowych coraz bardziej pomaga pracownikom do uzyskania szczytowej produkcji. Jednak zadania jakościowe wymagają od każdego hutnika dyscypliny i lepszej organizacji. Wykonanie planu produkcji stali na pierwszy rzut oka przedstawia zadowalający obraz i widzimy to również przy badaniu podziału produkcji stali. Jednak nie w jednym zakładzie i w nie jednym wypadku zdarzyło się, że stal, którą można by dobrze produkować w piecu martenowskim, produkowano w piecu elektrycznym bez żadnego

powodu. Jeszcze ciągle zdarza się w naszych zakładach, że przy produkcji stali stosuje się młotowanie w nieodpowiedniej temperaturze lub też nie przestrzega się przepisów odnoszących się do składników chemicznych, ani instrukcji odnośnie walcowania lub regulowania temperatur. Naruszenie dyscypliny technologicznej ma poważne następstwa, gdyż w wielkiej mierze hamuje rozwój naszego przemysłu.

Nasze inwestycje i nowe obiekty — na wzór Związku Radzieckiego — powstają na zasadzie najbardziej rozwiniętej techniki. Przez stosowanie narzędzi oraz urządzeń automatycznych troszczymy się o zaoszczędzenie pracy ludzkiej i usunięcie braku dyscypliny. Należy ostro wystąpić przeciwko mniemaniu, że najpierw powinno się stosować proste narzędzia i półautomatyczne urządzenia, a dopiero później można by myśleć o wprowadzeniu całkowitej automatyzacji, kiedy robotnicy poznają już dobrze obsługę prostych narzędzi i urządzeń. W stalowni martenowskiej dziś już przy niejednym piecu stosuje się urządzenia automatyczne. W naszych dalszych planach zadaniami, o których realizację musimy się troszczyć, jest zastosowanie metody automatycznych zmian przy piecach, automatycznego wprowadzania gazu i powietrza oraz budowa automatycznych urządzeń do regulowania temperatur.

Instytuty badawcze powołane są do rozwiązania zadań stojących przed hutnictwem, przemysłem metalowym i maszynowym. Instytut Badawczy Przemysłu Hutniczego i Metalowego oraz Instytut Badawczy Przemysłu Chemicznego zaspokajają wszelkie potrzeby. Ale nie wolno nam nigdy zapomnieć o słowach towarzysza Gerö: „Nauka nie jest celem sama dla siebie, lecz jest potężną bronią w walce o podniesienie kultury i stopy życiowej ludu“.

Pod kierownictwem Partii i przy pomocy Związku Radzieckiego pracownicy naszego przemysłu hutniczego rozwiązali już trudne zadania w dziedzinie rozwoju naszej gospodarki narodowej i realizacji planu 5-letniego. W ciągu najbliższych lat dalsze ważne zadania czekają na nasze hutnictwo, na każdego pracownika hutnictwa, naukowca, inżyniera. Pracownicy przemysłu hutniczego dobrze wiedzą, że podniesienie stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej naszych hut i walcowni, poprawa jakości metali, zwiększenie dyscypliny technologicznej — wszystko to przyspieszy pomyślną realizację naszego planu 5-letniego i budowę fundamentów socjalizmu.

Z CAŁEGO ŚWIATA

KRONIKA

Przodownica pracy moskiewskich zakładów włókienniczych „Oswobożdiennyj Trud” Anna Niefiedowa zastosowała nową metodę obsługi warsztatów tkackich, w której wyniku odpadki przedzy zmniejszyły się 10-krotnie w porównaniu z istniejącą dotychczas normą. Z zaoszczędzonego surowca radziecka racjonalizatorka wyrabia miesięcznie 12 metrów tkanin wysokogatunkowych. Zastosowanie metody Niefiedowej przez wszystkich tkaczy tej fabryki da możliwość wyprodukowania tysięcy metrów tkanin z zaoszczędzonego surowca.

W Czechosłowacji, brygada wytapiacza J. Marejka obsługująca piec martenowski w stalowni Nowej Huty im. Klementa Gottwalda zdobyła w dniu 24 grudnia ub. r. rekord szybkościowych wytopów w czasie 8 godz. 25 min. przy obowiązującej normie technicznej 11 godzin.

W Bukareszcie otwarto wystawę pod hasłem „Rozwój gospodarki planowej w Rumunii”. W ogromnych pawilonach wystawiono nowoczesne urządzenia, różnego rodzaju aparaturę, maszyny itp. Obok potężnego parowozu znajdują się nowoczesne komfortowe wagony. Dużo miejsca poświęcono maszynom dla przemysłu chemicznego i leśnego. Specjalny dział obrazuje rozwój przemysłu węglowego i przemysłu naftowego.

Pierwszy pięcioletni plan uprzemysłowienia Chin zostanie opracowany i wprowadzony w życie jeszcze w roku 1953. Oświadczenie takie złożył prezes Rady Ministrów Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Tchon en Lai. Ta znamienna decyzja świadczy o niezwykle szybkim tempie rozwoju gospodarczego Chin Ludowych. Pierwsza pięcioletnia chińska w dziedzinie planowego rozwoju przemysłu stworzy trwałe podstawy dla szybkiej budowy socjalizmu w Chinach.

W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej wprowadzony został z dniem 1 stycznia 1953 roku bezpłatny system leczenia w szpitalach, ambulatoriach, klinikach itp., przewidujący specjalne udogodnienia dla osób, które ucierpiały w wyniku barbarzyńskich nalotów lotnictwa amerykańskiego lub dla dotkniętych chorobami epidemicznymi.

Amerykańska oligarchia finansowa u władzy

W STOSUNKACH politycznych USA dzień 20 stycznia nie stanowi daty historycznej. W Waszyngtonie odbywa się z góry ukartowana zmiana warty, ściślej mówiąc change of figurants. Harry Truman opuszcza Białą Dom, dokąd wprowadza się Dwight Eisenhower. Z administracji państwowej odchodzą przedstawiciele partii „demokratycznej”, która nieprzerwanie pozostawała u władzy w ciągu lat dwudziestu. Miejsce „demokratów” zajmują „republikanie”.

Truman i „demokraci” odchodzą bez laurów, choć są autorami „zimnej wojny”, marshallizacji krajów zachodniej Europy, agresji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu, niepoczytalnego wyścigu zbrojeń.

Z wyborów listopadowych wyszedł zwycięsko Eisenhower. „Zwycięska kampania Eisenhowera — pisała gazeta „Daily Mail” — była wspomaganą olbrzymimi funduszami oddanymi Eisenhowerowi do dyspozycji w rozmiarach bez precedensu, jeśli chodzi o akcję polityczną i propagandę prasową. Nigdy przedtem, w historii USA nowoczesna propaganda prasowa nie była wykorzystana w tak intensywnym stopniu na to, aby „sprzedać” kandydata”. Wydzwięk terminu „sprzedać” podkreśla nie-dwuznacznie, że w USA zwyciężyć może w wyborach tylko ten kandydat, za którym płynie nieograniczony strumień dolarów.

Przed dwoma laty Eisenhower mógł być z powodzeniem kandydatem „demokratów”. Partia „republikkańska” miała swego kandydata — wypróbowanego reakcjonistę, senatora Tafta. Amerykańska oligarchia finansowa zdecydowała jednak inaczej, nie dopuszczając do prawdziwej rywalizacji w wyborach między reprezentantami poszczególnych grup monopolii. Ostatnie słowo w desygnowaniu kandydata należało do ugrupowania, któremu przewodzi bank Morgana i Chase National Bank.

Wybrańcem finansjery amerykańskiej stał się Eisenhower, ponieważ daje on największą gwarancję, że będzie po wojskowemu posłuszny swym mocodawcom i że podporządkuje planom monopolii najwyższe sfery wojskowe. Przesunięcie partii „republikkańskiej” na pozycję grupy rządzącej podyktowane zostało tym, że partia „demokratyczna” skompromitowała się już doszczętnie w różnych aferach oraz, że w części pozostawała jeszcze pod wpływami rooseveltowskiego New Deal'u.

Na szachownicy politycznej Waszyngtonu następuje zmiana figur w ścisłej zależności od gry, jaką monopole zaplanowały na najbliższe lata. Dobrany przez Eisenhowera skład osobowy rządu „republikanów” stanowią nie zawodowi politycy, lecz wyłącznie wielcy businessmeni, bankierzy i przemysłowcy. Tak więc między innymi ministrem skarbu został George Humphrey, rekin przemysłu stalowego; ministrem obrony narodowej — Charles Wilson, prezes koncernu General Motors; ministrem spraw wewnętrznych — Mc Kay i ministrem poczt — Summerfield, obydwaj sprzedawcy na wielką skalę samochodów. Wśród dobranego zespołu „republikanów” znalazł się na stanowisku ministra pracy „demokrata” — Durkin, przedstawiciel związku zawodowego blacharzy, reakcjonista, znany ze swego wybitnie usłużnego stanowiska wobec kapitału.

Team „republikkański” Eisenhowera oznacza, że amerykańska oligarchia finansowa w sposób jawny dokonała obsady wszystkich bez wyjątku stanowisk rządowych przez swoich rzeczników i że przystępuje do realizacji swych planów zakulisowych.

KOLCHOZY PODNOSZĄ PRODUKCJĘ BAWELNY W ZSRR

USTRÓJ kolchozowy w ZSRR wprowadził rolnictwo radzieckie na drogę potężnego rozwoju sił wytwórczych. Zamiast olbrzymiej ilości drobnych i zacofanych gospodarstw chłopskich w ZSRR istnieje obecnie 97 tys. wielkich kolchozów, dysponujących rozległą bazą produkcyjną i licznymi kadrami mistrzów uprawy i hodowli. Kolchozy obsługiwane są przez blisko 9 tys. ośrodków maszynowo - traktorowych, wyposażonych w setki tysięcy traktorów, kombajnów i w inne nowoczesne maszyny.

W roku 1952 rolnictwo radzieckie odniosło ogromne sukcesy. Globalne zbiory zbóż w porównaniu z rokiem 1951 wzrosły o 600 mln pudów, przy czym wzrost dotyczył przede wszystkim pszenicy. Problem chleba w ZSRR raz na zawsze został rozwiązany. Wydatnie wzrosła również produkcja bawełny.

Na bazie wszechstronnego wzrostu produkcji rolnej nieprzerwanie podnosi się dobrobyt materialny kolchozowego chłopstwa. W roku 1951 w porównaniu z rokiem 1940 realne dochody chłopów w przeliczeniu na jednego pracującego były wyższe o około 60%. W roku 1952 nastąpił w kolchozach dalszy wzrost plonów i rozwój hodowli. Kolchozy sprzedawały państwu znacznie więcej pszenicy, mięsa, wełny, bawełny i innych produktów rolnych, niż w roku 1951. Tym samym wzrosły odpowiednio dochody pieniężne kolchozów.

Na tle wysokich urodzajów szczególnie duży wzrost dochodowości wykazują kolchozy uprawiające bawełnę. Tak więc w Tadżykistanie jeden z największych kolchozów bawełnianych im. Lenina, zebrawszy przeciętnie po 40 q surowca z hektara, otrzymał za sprzedaną państwu bawełnę 25 mln rubli. Członkowie kolchozu uzyskali poważne dochody. Za każdą dniówkę obrachunkową

otrzymali oni po 25 rubli oraz po 4 q zboża, tłuszczów, tkanin i innych artykułów przemysłowych.

W Uzbekistanie kolchoz im. Stalina w obwodzie andiżańskim, zebrawszy po 37 q bawełny z hektara, otrzymał za bawełnę 20 mln rubli. Rodzina kolchoźnika I. Usmanowa, która osiągnęła w roku ubiegłym przeszło 1,5 tysiąca dniówek obrachunkowych, uzyskała prawie 24 tys. rubli i około 3 tony zboża.

Obfite plony bawełny zebrano również w kolchozach Turkmenii, Kirgizji i Kazachstanu. Kolchoz im. Mołotowa w Kirgiskiej SRR uzyskał za sprzedaną państwu bawełnę 25 mln rubli. Wiele rodzin kolchoźników za przepracowane dniówki obrachunkowe otrzymało po 30 — 40 tys. rubli i po kilka ton zboża.

We wschodnich republikach ZSRR bawełna stanowi jedną z podstawowych upraw rolnictwa. W roku 1951 zbiory bawełny surowej w ZSRR wyniosły przeciętnie 21 q z hektara. W żadnym kraju produkującym bawełnę nie uzyskano takich wyników. W tym samym roku 1951 zbiór bawełny w Egipcie wynosił 11,5 q z hektara, w USA — 8,3 q, w Turcji — 7,2 q, w Pakistanie — 5,2, w Iranie — 4,5 q, w Indiach — 3,4 q z hektara. W roku 1952, jak wynika z pierwszych meldunków, rolnictwo radzieckie osiągnęło dalszy poważny wzrost zbioru bawełny.

W związku Radzieckim buduje się coraz więcej zakładów oczyszczania bawełny. W roku 1952 uruchomiono 6, a w roku bieżącym rozpocznie pracę 10 takich zakładów. Nowe fabryki wyposażone zostają w wysoko wydajne maszyny i nowoczesne urządzenia techniczne.

Według danych federalnego biura pośrednictwa, bezrobocie w Niemczech Zachodnich objęło z końcem grudnia 1952 roku 1.687.712 osób. W danych tych nie uwzględnia się robotników otrzymujących zasiłki, robotników częściowo bezrobotnych, młodzieży, która ukończyła naukę, lecz nie pracowała, jak również około 300 tysięcy bezrobotnych w Berlinie zachodnim. Nieprzerwany wzrost bezrobocia w Niemczech zachodnich jest wynikiem wzmożonej remilitaryzacji i związanego z tym ograniczenia produkcji pokojowej w państwie Adenauera.

Importerzy francuscy zostali powiadomieni o otwarciu kredytów dolarowych na sfinansowanie importu rudy cynkowej z Kanady, Peru i Boliwii, rudy molibdenowej z USA i Chile, cynku i stali nierdzewnej z USA. Kredyty dolarowe — to próba łatania rosnącego deficytu obrotu towarowego Francji ze strefą dolarową, pozostającą pod wpływami ekspansji kapitałowej USA.

Według danych włoskiego ministerstwa pracy w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy 1952 roku we Włoszech wzięło udział w strajkach 3.166 tys. robotników. Ilość straconych w wyniku strajku roboczo - godzin wyniosła przeszło 14 mln.

Na dzień 6 grudnia 1952 roku deficyt budżetowy Anglii za czas od 1 kwietnia 1952 roku osiągnął sumę 800 mln funtów. W ciągu dalszych dwóch tygodni zwiększył się do 902 mln funtów. W porównaniu z odpowiednim okresem roku finansowego 1951/52 oznacza to zwiększenie deficytu budżetowego Anglii o 355 mln funtów. Dlatego też, nawet Churchill zaczyna mówić o konieczności redukcji wydatków zbrojeniowych.

Eksport artykułów rolnych z USA zmniejszył się w ostatnich miesiącach 1952 roku o 25% w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1951. Między innymi eksport bawełny skurczył się o 47%, a eksport tytoniu o przeszło 50%. Spadek popytu w krajach kapitalistycznych na amerykańskie artykuły rolne pogłębia trudności, z jakimi borykają się farmerzy amerykańscy. W ministerstwie rolnictwa USA wyrażają obawę, że w roku 1953 eksport amerykańskich artykułów rolnych spadnie o dalsze 20% w porównaniu z rokiem 1952.

BULGARIA NA DRODZE SOCJALISTYCZNEGO UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU

PRZEMYSŁ Bułgarii wykonał plan pięcioletni w cztery lata. Pomyślny rozwój socjalistycznego uprzemysłowienia kraju znajduje swój wyraz we wskaźniku globalnej produkcji przemysłowej, który w roku 1952 osiągnął 425% w stosunku do roku 1939. W szczególnie szybkim tempie rozwijał się przemysł ciężki, którego produkcja już w pierwszej połowie 1952 roku osiągnęła poziom, przewidziany w planie na koniec 1953 roku. W ciągu ubiegłego roku uruchomiono szereg obiektów przemysłowych, które wyposażone zostały w najnowocześniejszy sprzęt produkcji radzieckiej.

W szybkim tempie wzrasta w Bułgarii wydobyć węgla, które w roku 1952 osiągnęło 3,5-krotnie wyższy poziom niż w roku 1939. Kopalnie węgla dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego, wyposażone zostają w nowoczesne maszyny, które podnoszą wydajność i ułatwiają pracę górnikom. Wydobyć rud osiągnęło obecnie poziom 43-krotnie wyższy niż w roku 1939.

Ogromne osiągnięcia ma na swym koncie przemysł budowy maszyn, którego produkcja w 1952 roku zwiększyła się 109 razy w porównaniu z rokiem 1939 i znacznie przekroczyła poziom, przewidziany w planie na rok 1953. Bułgarski przemysł budowy maszyn produkuje obecnie ponad tysiąc typów nowych maszyn, które w części eksportuje na rynek obozu socjalistycznego. Zakłady bułgarskie budują wysokiej jakości strugarki świdrownie, frezarki na zamówienie Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej. Fabryki maszyn rolniczych produkują wszystkie potrzebne bułgarskiemu rolnictwu maszyny z wyjątkiem traktorów i kombajnów.

Wiele wartościowych wyrobów wytwarza przemysł chemiczny, którego produkcja w 1952 roku osiągnę-

ła 8-krotnie wyższy poziom niż w roku 1939.

Rośnie również asortyment i jakość produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego. W roku 1952 produkcja przemysłu włókienniczego Bułgarii była trzykrotnie wyższa w branży bawełnianej i 2-krotnie wyższa w branży wełnianej, niż w roku 1939. W tym samym czasie wzrosła prawie 5-krotnie produkcja obuwia. Produkcja artykułów żywnościowych wzrosła 4-krotnie w stosunku do roku 1939 i 2-krotnie w stosunku do roku 1948.

Na bazie dotychczasowych osiągnięć całego przemysłu Bułgaria w

roku 1953 wkroczyła w drugą pięciolatkę. Jak oznajmił na spotkaniu z wyborcami prezes Bułgarskiej Rady Ministrów i sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Bułgarii, Wyłko Czerwenkow, rząd bułgarski zatwierdził plan gospodarczy na rok 1953. Plan ten przewiduje dalszy wzrost produkcji przemysłowej o 16% i wzrost nakładów inwestycyjnych o 22% w stosunku do roku 1952. W bieżącym roku uruchomione zostaną takie obiekty przemysłowe, jak Zakłady Hutnicze im. Włodzimierza Lenina, fabryka sody kaustycznej, Centralny Zakład Aglomeracyjny „Dymitrowo” i wiele innych o ogromnym znaczeniu dla socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. (sg).

ALBANIA ROZWIJA SWÓJ PRZEMYSŁ

ROBOTNICY albańscy odnieśli w 1952 roku nowe sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej, zwłaszcza na odcinku produkcji przemysłowej. W wyniku uruchomienia szeregu nowych obiektów przemysłowych, wyposażonych w nowoczesne urządzenia techniczne, przemysł albański podwoił swoją globalną produkcję w porównaniu z rokiem 1951. Wydobyć ropy naftowej wzrosło w ciągu ubiegłego roku o 21%. Roczny plan wydobyć rudy miedzi wykonany został w 104%. Rozszerzony został asortyment i rozmiar produkcji przedmiotów masowego spożycia w przemyśle spółdzielczym, który w 109% wykonał roczny plan produkcji w ciągu 11 miesięcy.

Ludność Albanii coraz lepiej zaopatrywana jest w towary przemysłowe i artykuły żywnościowe. Na szczególne podkreślenie zasługuje stały rozwój przemysłu skórzanego i produkcji obuwia.

W latach władzy ludowej zakłady przemysłu skórzanego i fa-

fabryki obuwia zostały rozbudowane i wyposażone w nowoczesny sprzęt maszynowy. Powstały również nowe fabryki. Produkcja branży obuwniczej i skórzaney nieprzerwanie wzrasta. W 1952 roku fabryki obuwia wyprodukowały o 5% więcej towarów niż w roku poprzednim. W roku 1953 albańskie fabryki obuwia rozpoczęły na potrzeby ludności produkcję 86 modeli obuwia.

Przemysł skórzany rozszerza swą produkcję w celu pełnego zaspokojenia potrzeb surowcowych przemysłu obuwniczego. W roku 1952 produkcja przemysłu skózanego osiągnęła 3-krotnie wyższy poziom, niż w latach przedwojennych. Aby zapewnić przemysłowi skózanemu dostateczną ilość garbników, które dotychczas sprowadzane były z zagranicy, rozpoczęto w roku ubiegłym budowę fabryki garbników. Z chwilą uruchomienia tej fabryki, przemysł skórzany Albanii całkowicie zaopatrywany będzie w garbniki krajowe.

(g)

ANGLIA W WALCE O RYNKI POŁUDNIOWO-AMERYKANSKIE

DNIA 29 grudnia 1952 roku między Anglią i Argentyną została podpisana umowa handlowa ustalająca wysokość obrotów handlowych między tymi krajami w 1953 roku na sumę 180 mln funtów. Pertraktacje ciągnęły się prawie około roku, gdyż układające się strony nie mogły ciągle osiągnąć porozumienia w sprawie ceny mięsa, będącego głównym artykułem zainteresowań angielskich.

Według zawartej umowy Argentyna w ciągu obecnego roku ma dostarczyć Anglii mięsa w ilości 250 tys. ton po 161 funtów za tonę oraz niektórych surowców, jak quebracho, wełna, na ogólną sumę 90 mln funtów. Dostawy zaś Anglii obejmują maszyny, węgiel, naftę, blachę cynkową oraz inne artykuły przemysłowe mniejszego znaczenia.

Zawartą umowę opinia argentyńska uznała za korzystną, gdyż cena mięsa została podniesiona o 29% w stosunku do roku poprzedniego, a import z Anglii artykułów konsumpcyjnych (jak tekstylia i inne) w porównaniu z umową poprzednią został obcięty o 50%.

Ustępstwa Anglii tłumaczone są stałym pogarszaniem się jej położenia na rynkach Ameryki Łacińskiej. Według „Financial Times” między 1950 i 1951 rokiem USA zwiększyły swój eksport do krajów Ameryki Łacińskiej o 38%, Kanada o 50%, Niemcy o 250%, natomiast Anglia tylko o 6%, przy czym i ten niewielki wzrost wartości wywozu angielskiego był jedynie skutkiem wzrostu cen.

W 1952 roku sytuacja handlu angielskiego uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu. W okresie lipiec-październik 1952 roku wywóz angielski do państw Ameryki Południowej (Argentyna, Brazylia, Urugwaj, Chile, Peru) wynosił 13 mln funtów miesięcznie wobec 18,8 mln

w ciągu pierwszych 6 miesięcy tego samego roku i 26,1 mln funtów w 1951 roku. Umowa handlowa z Argentyną jest zatem próbą oporu ze strony Anglii przeciwko wypieraniu jej przez USA i Niemcy Zachodnie z rynków południowo-amerykańskich.

Drugą taką próbą było wysłanie przez Londyn misji handlowej do krajów dolarowych Ameryki Łacińskiej. Misja ta zwiedziła Wenezuelę, Kolumbię, Meksyk, Kuba i Republikę Dominikańską i w końcu grudnia wróciła do Anglii. Charakterystyczne są wypowiedzi poszczególnych członków misji. Przedwodniczący misji W. H. Crosland oświadczył: „Niemiecką konkurencję uważam za bardzo poważną. W szeregu wypadków ceny niemieckie są niższe od naszych o 10 do 15%”.

Członek misji Eccles Williams z Birmingham powiedział: „Byliśmy zatrwożeni znajdując, iż w bardzo wielu wypadkach towary brytyjskie zostały wyeliminowane z rynku z powodu ceny”...

W komunikacie zaś oficjalnym misja stwierdziwszy dominujące stanowisko USA we wszystkich wymienionych krajach podkreśla, że eksport angielski do tych krajów jest bardzo kosztowny i że spotyka się z niezwykle ostrą konkurencją. Uważa jednak, że nie należy z eksportu do wymienionych krajów rezygnować, aczkolwiek nie można liczyć na rychłe rezultaty.

Umowa z 29 grudnia poprawi sytuację Anglii na rynku argentyńskim, ale czy istotnie stanie się początkiem zwrotu w stosunkach handlowych z Ameryką Południową, jak na to liczy opinia angielska, przyszłość dopiero pokaże.

(stb)

INFLACJA W FINLANDII

JAK WYNIKA z raportu Banku Fińskiego, ilość banknotów znajdujących się w obiegu pieniężnym zwiększyła się w ciągu listopada 1952 roku o 3.057,3 mln marek fińskich i na 29 listopada osiągnęła kwotę 45.497 mln marek fińskich.

Gazeta fińska „Tiuekanzan Sanomat” z 3 grudnia ub. r. doniosła, że na żądanie kół gospodarczych Finlandii rząd fiński wyraził zgodę na nową dewaluację waluty. Kurs marki fińskiej, który dotychczas wynosił 231 marek za dolara, ma być obniżony do 300 marek za dolara, czyli o 23%.

Dewaluacji marki fińskiej żądali przede wszystkim eksporterzy motywując ten sztuczny zabieg pieniężny koniecznością obniżenia cen eksportowanych z Finlandii towarów. Rzecz oczywista, iż nowa de-

waluacja marki fińskiej wpłynie na wzrost inflacji i przyczyni się do wzrostu cen większości towarów na rynku wewnętrznym w granicach od 25 do 30%. Obniżenie kursu waluty fińskiej omawiane było przez prasę krajową jeszcze wiosną roku ubiegłego. Zabiegu takiego ówczesny rząd fiński nie przeprowadził.

Przeprowadzona dwukrotnie za czasów rządu Fagerholma dewaluacja waluty fińskiej obniżyła wartość marki fińskiej w przybliżeniu o 70% oraz wywołała wzrost cen na rynku wewnętrznym o 60 — 70%. Pociągnęła za sobą również zwiększenie zadłużenia państwa wobec zagranicy o 18,5 mlrd marek fińskich. Jak przewidują w kołach finansowych, nowa dewaluacja marki fińskiej zwiększy zadłużenie Finlandii wobec zagranicy co najmniej o 10 mlrd marek fińskich. (h)

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

DOSTAWY OBOWIĄZKOWE ZBÓŻ, str. 316. **DOSTAWY OBOWIĄZKOWE ZIEMNIAKÓW**, str. 140. **DOSTAWY OBOWIĄZKOWE MLEKA**, str. 169. (Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji). Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1952.

Podane książki zawierają zbiór przepisów dotyczących obowiązkowych dostaw produktów rolnych, trybów ustalania, postępowania odwoławczego, stosowania sankcji karnych i środków przymusu, ewidencji i sprawozdawczości z realizacji obowiązkowych dostaw itd. Przytoczone są również te ustawy i rozporządzenia, które chociażby pośrednio mają związek z dostawami obowiązkowymi. Wszystkie ustawy, rozporządzenia i instrukcje zaopatrzone są w obszernie i szczegółowe komentarze i wyjaśnienia, jak również podane są wzory formularzy potrzebnych dla prawidłowego postępowania przy dostawach.

Wydane książki stanowią dużą pomoc dla wszystkich, którzy mają do czynienia z dostawami obowiązkowymi produktów rolnych.

PRZEGLĄD CZASOPISM

W Nr 12 (grudzień 1952) miesięcznika „**GOSPODARKA PLANOWA**” na uwagę zasługują artykuły:

Ireny Chodak, Bronisława Minca — Z zagadnień Programu finansowego, w którym autorzy omiawiają rolę i znaczenie programu finansowego jako instrumentu zapewniającego równowagę finansową w zakresie planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki socjalistycznej;

Władysława Rogozińskiego — Powszechna inwentaryzacja środków trwałych. Autor podaje jakie ma znaczenie decyzja Prezydium Rządu z dnia 10.X.1952 r. w sprawie przystąpienia do prac przygotowawczych dla przeprowadzenia powszechnej inwentaryzacji środków trwałych w gospodarce społecznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wskazuje podział środków trwałych produkcyjnych oraz w jakich etapach zrealizowana będzie inwentaryzacja tych środków;

Stanisława Zatrzybowskiego — Uwagi o gospodarce remontowej w rolnictwie. Autor, w związku z rozwojem socjalistycznej gospodarki rolnej opartej o nowoczesną agronomię i technikę, zwraca uwagę na konieczność natychmiastowego przeprowadzania remontów maszyn rolniczych po zakończeniu prac polowych;

Mgr Kazimierza Kisielewskiego, Mgr Jerzego Potępy — Z doświadczeń planowania terenowego. Na tle doświadczeń z pracy krakowskiej WKPG autorzy

wskazują na odpowiedzialność, jaka ciąży na wojewódzkich komisjach planowania gospodarczego za prawidłowy rozwój gospodarczy terenu, zgodnie z założeniami narodowego planu gospodarczego.

Miesięcznik „**PRZEGLĄD ZAGADNIEŃ SOCJALNYCH**” (dawniej „Praca i Opieka Społeczna”) podaje wiadomości aktualne z zakresu zagadnień socjalnych.

W Nr 11 — listopad 1952 w dwóch pierwszych działach zamieszczone zostały artykuły:

Zygmunta Lancmańskiego — Rola i zadania związków zawodowych w akcji produktywizacji inwalidów. Autor, opierając się na wzorach radzieckich, omawia obecny stan oraz wskazuje na zadania, jakie stoją przed związkami zawodowymi w akcji poprawy warunków bytu inwalidów przez ułatwienie im pracy;

Mieczysława Nieduszyńskiego — Finansowanie urządzeń socjalno-kulturalnych w skali zakładu pracy. Artykuł wskazuje sposoby i metody finansowania urządzeń socjalnych i kulturalnych na szczeblu zakładu pracy;

Edwarda Ozdowskiego — Ochrona praw matki i dziecka w ZSRR. Autor wyjaśnia i komentuje przepisy, dotyczące przysługującego matce prawa do pracy, ochrony zdrowia, interesów w rodzinie oraz opieki nad dzieckiem bez rodziców;

J. Prokopczuka i M. Niebojewskiej — Sytuacja prawna pracownika w mieszkaniach pozostających w dyspozycji zakładów pracy. Artykuł przedstawia sytuację pracownika zajmującego lokal pracowniczy lub służbowy, w świetle przepisów prawnych. Artykuł ten jest dalszym ciągiem opracowania Prokopczuka i Niebojewskiej pt. „Przepisy dotyczące mieszkań dla pracujących w ramach publicznej gospodarki lokalami” z Nr 10/1952;

Wandy Czecherda Maciuszko — Urządzenia usługowe i ich rola w życiu mieszkańców osiedla — naświetla osiągnięcia i błędy w zakresie urządzeń osiedlowych w oparciu o badania warunków w warszawskim osiedlu mokotowskim.

Dział kroniki przynosi aktualne tematy z zakresu zagadnień socjalnych krajowych i zagranicznych.

Dwa ostatnie działy zawierają przegląd wydawnictw i przegląd prawa społecznego. Do numeru dołączona jest wkładka „Przegląd ustawodawstwa pracy oraz przepisów pokrewnych” za okres wrzesień—październik 1952 r.

DOBRZE I ŹLE...

CZÓŁENKOWE KŁOPOTY

PRZEMYSŁ państwowy produkuje duże ilości śniegowców — taniego, praktycznego obuwia dla kobiet na okres jesienny i wiosenny. Do śniegowców potrzebne jest jednak obuwie tekstylne, zwane przez branzystów „czólenkami”. Produkcja ich jest nieskomplikowana, nie wymaga wysokich kwalifikacji ani też cennego surowca. Wystarczy najgorszy gatunek skóry podszwowej lub wtórnej, trochę płótna, tektury, kleju, ewentualnie dodatkowo szpilek szewskich.

Zaopatrzenie rynku w śniegowce i „czólenka” od dawna nie sło jednak w parze. Od kilku już sezonów stale brakowało „czółenek”, które stały się bodajże najatrakcyjniejszym, najbardziej poszukiwanym obuwem. Aby zapobiec tym brakom, CHPS zawiadomiła jeszcze przed sezonem „Spółnotę Pracy” i ZSPiRZ o przewidywanym niedoborze „czółenek”, stwierdzając, że przemysł nie wyprodukuje ich w dostatecznej ilości.

Pismo w tej sprawie otrzymała spółdzielczość przemysłowa i rzemieślnicza już w kwietniu 1952 r. Był więc dostateczny okres na nastawienie produkcji i rzucenie na rynek tego artykułu. Do jesieni spółdzielczość nie spełniła zadań w tym zakresie. Przez parę miesięcy wyprodukowano zaledwie kilkadziesiąt par „czółenek”, traktowanych przeważnie jako modele.

Od wiosny krążyły setki listów między różnymi szczeblami spółdzielczości pracy i „Spółnoty”. Wytypowano spółdzielnie, umieszczono

produkcję „czółenek” w planach kwartalnych i miesięcznych. Na rynku ich jednak nie było.

Jako główny powód spółdzielnie pracy podawały brak zaopatrzenia. Podawały one, że brakowało jakoby płótna, skóry, obcasów drewnianych. A przecież już na wiosnę kierownik resortu przemysłu drobnego i rzemiosła na wielkiej sopockiej naradzie spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej wskazał na konieczność produkcji we własnym zakresie płótna tekstylnego, potrzebnego do produkcji „czółenek”. Brak obcasów drewnianych był jeszcze śmieszniejszym argumentem, gdyż wyrabiają je właśnie spółdzielnie pracy z tego pionu. Poza tym na produkcję „czółenek” mogłyby być z powodzeniem użyte odpady tekstylii, używane na podszewkę do wierzchów obuwia skózanego. Odpady te można było u-

zyskać niewątpliwie w fabrykach obuwia:

Zasadnicza przyczyna niewyprodukowania znajdujących się w planach asortymentowych „czółenek” leży gdzie indziej. Wyjaśnił nam ją jeden z kierowników spółdzielni pracy, uważając widocznie, że racja leży po jego stronie.

Para obuwia tekstylnego do śniegowców kosztuje 42 zł, a więc nie „robi” wartościowego planu produkcji.

Nam się jednak wydaje, że produkuje się nie dla wykonania planu, ale dla zaspokojenia potrzeb ludności. Spółdzielnie zaś powinny produkować nie to co „robi” plan, lecz co jest potrzebne na rynku.

Tęta ta wreszcie zwyciężyła i „czólenka” powinny popłynąć wskazanym torem. Bądź co bądź jednak opory i biurokracja oraz swoiste traktowanie „planu w ujęciu wartościowym” kosztowały odbiorców rok czasu. O ten rok za wiele. (p)

ODKLEJAĆ CZY WYCINAĆ

ZINICJATYWY Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego ukazał się okólnik do wszystkich, prowadzących korespondencję biur czy urzędów, aby nie niszczyły znaczków pocztowych. Znaczków tych nie należy odklejać, ale wycinać je z kopert i dostarczać przedsiębiorstwu.

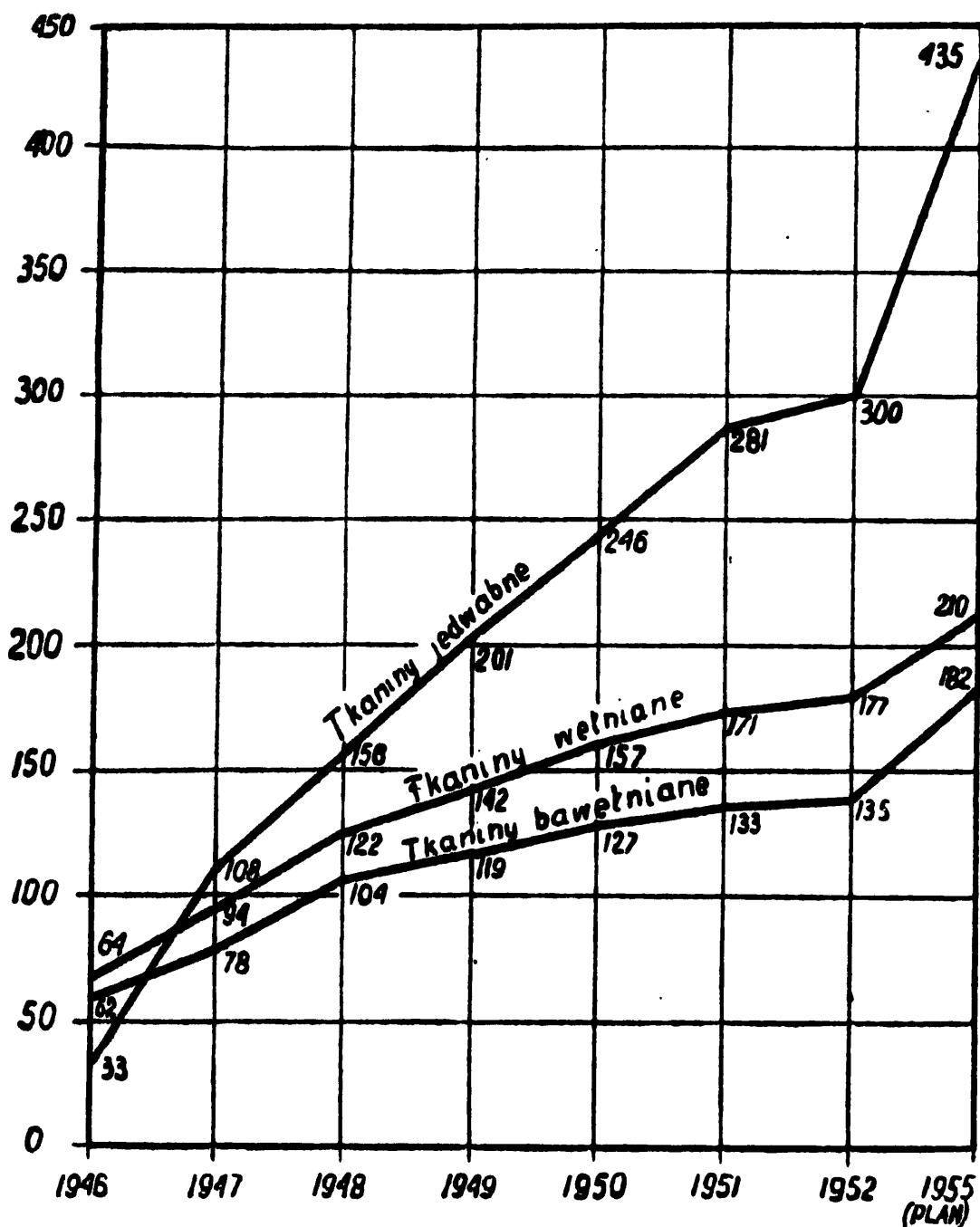
Nie mamy zasadniczo nic przeciwko temu rozwiązaniu sprawy, choć lękamy się, czy wobec rozmiarów prowadzonej korespondencji i ilości wpływających co dnia listów, przedsiębiorstwo zdoła wybudować w porę magazyny zdolne pomieścić

choćby plan jednego roku? Ale to już jego sprawa.

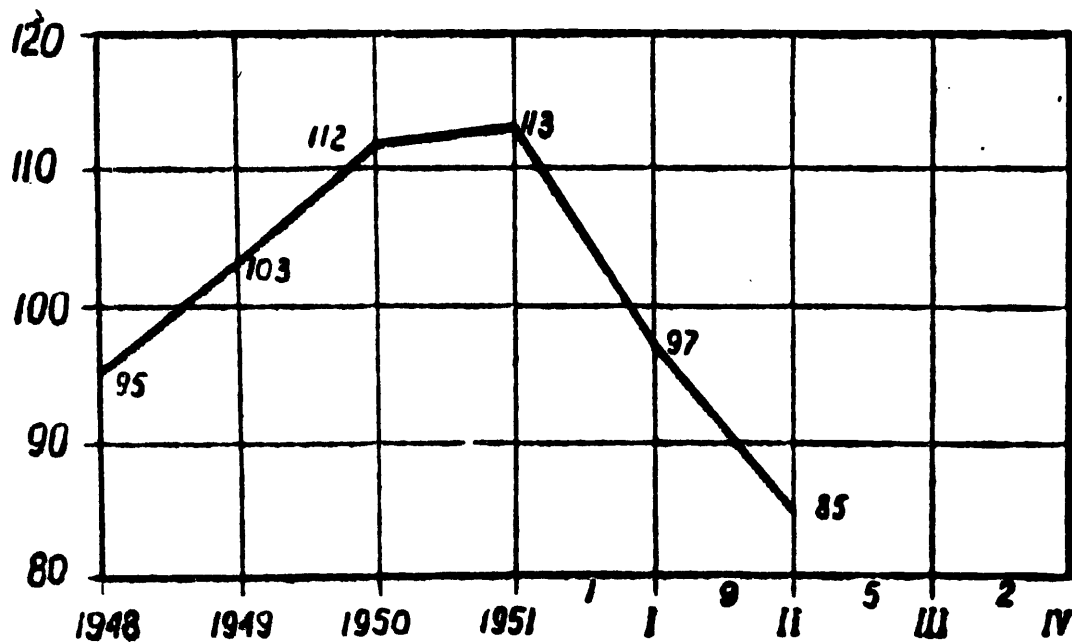
Natomiast jak mają zainteresowane instytucje pogodzić polecenie wycinania znaczków pocztowych z innym, oszczędnościowym zaleceniem użytkowania po raz drugi kopert po przewróceniu ich na odwrotną stronę? Nie trzeba chyba udowadniać, że koperta, skoro wytniemy znaczki, nie nadaje się do powtórnego wykorzystania, lecz co najwyżej na makulaturę. Słowem łamigłówka, którą należy ze względu na zdezorientowanych pracowników kancelaryjnych rychło rozwiązać. (kn)

O wszelkich niedociągnięciach w dostawie zaprenumerowanych egzemplarzy „Życia Gospodarczego” prosimy niezwłocznie zawiadomić redakcję

Produkcja niektórych artykułów przemysłu włókienniczego w Polsce
Dane szacunkowe (1937 — 100)



Produkcja przemysłu włókienniczego w Anglii
(1938 — 100)



PRZEJAWIAJĄCA się szczególnie mocno w okresie planu 6-letniego prawidłowość socjalistycznej industrializacji wymaga szybszego rozwoju przemysłu środków wytwórczości niż przemysłu przedmiotów spożycia. W wyniku tego również produkcja artykułów konsumpcyjnych wzrasta stale i systematycznie, chociaż w tempie wolniejszym. W miarę bowiem przechodzenia tysięcznych mas chłopskich do rozwijającego się przemysłu i budownictwa, w miarę wzrostu wydajności pracy i związanego z tym wzrostu realnych zarobków, w miarę podnoszenia się poziomu kulturalnego ludności — następuje zwiększenie zapotrzebowania na towary powszechnego użytku.

Przedstawione obok na wykresie wskaźniki wzrostu produkcji tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych w porównaniu z jej poziomem w okresie przedwojennym wskazują, że odbudowany po wyzwoleniu kraju przemysł włókienniczy szybko się rozwija.

Zupełnie inna sytuacja ma miejsce w krajach kapitalistycznych, gdzie poziom produkcji podtrzymywany jest przez rosnące zbrojenia. Natomiast przemysł artykułów konsumpcyjnych stale zmniejsza swą produkcję, gdyż spadające zarobki realne i zwiększające się obciążenie podatkowe mas pracujących powodują ich ubożenie, redukując poważnie zapotrzebowanie na towary. Widać to wyraźnie na wykresie, przedstawiającym spadek produkcji angielskiego przemysłu włókienniczego znacznie poniżej poziomu przedwojennego.

Wzrastająca produkcja naszego przemysłu lekkiego jest jednym z czynników, który pozwolił państwu na zgromadzenie rezerw towarowych, umożliwiające z kolei realizację uchwały rządu z 3 stycznia br.

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa ul. Poznańska 15 — REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 8-20-22. Godz. przyjęć: 8.30—9.30. — Warunki Prenumeraty: rocznie 96 zł, półrocznie 48 zł, kwartalnie 24 zł, miesięcznie 8 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować nie należy.

Zam. PWG CP1 — P/C24/53. Podp. do druku 14.I.53. Druk uk. 16.I.53. Nakł. 6580. Pap. druk. sat. kl. VII 60 g. Ark. wyd. 4.5. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego, Warszawa. Zam. 161. 4-B-10447